

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 196 (4710)

Kraków, wtorek 23 sierpnia 1960

Gratulacje
KC KPZR
dla
twórców
statku
kosmicznego

Agencja TASS ogłosiła tekst pisma gratulacyjnego, w którym Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR serdecznie pozdrawiają uczonych, konstruktorów, inżynierów, techników, robotników i cały zespół pracowników, którzy zbudowali potężny statek kosmiczny i po raz pierwszy w historii zrealizowali lot i pomyslny powrót na Ziemię tego statku z żywymi istotami.

Tekst pisma głosi m. in.:

Drodzy towarzysze! Waszym wspaniałym dziełem zademonstrowaliście raz jeszcze całemu światu siłę i potęgę osiągnięć naukowych i technicznych krajów socjalizmu.



Pracownica naukowa z „Bielki” i „Strielka” po ich powrocie z podróży kosmicznej.
CAF—telefoto z Moskwy

Święto narodowe Rumunii

Dziś, 23 sierpnia, w dniu święta narodowego Rumunii — 16 rocznicy wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego, odbędzie się w Bukareszcie wielka manifestacja ludności pod hasłem pełnej realizacji zadań planu 6-letniego i umocnienia pokojowej współpracy między narodami.

Transmisje z Olimpiady via Snieżne Kotły

Dziś w nocy zakończono próby specjalnej stacji przekątnikowej, wzniesionej na jednym z najwyższych szczytów Karkonoszy — Snieżnych Kotłach.

Nowa stacja przekątnikowa znacznie skraca drogę obrazu pobieranego z Eurowizji. Poprzednio, transmisje z zachodu Europy wędrowały do Polski dodatkowo przez kilka stacji czechosłowackich, co naturalnie wpływało na jakość obrazu.

Niebieski dym zagraża Pradze

PRAGA. W miastach o dużym ruchu samochodowym i słabej naturalnej przewietrzności, nie spalane cząstki benzyny za-

wierające głównie węglowodory nienasycone, gromadzą się w powietrzu na pewnej wysokości, tworząc niebieskawy dym.

Jest on niebezpieczny dla ludzkich dróg oddechowych, a ponadto wpływa szkodliwie na gumę. Stopień koncentracji tego dymu w powietrzu uznany jest za niebezpieczny, jeśli przekroczy stosunek 1:1.000.000.

W miastach amerykańskich, szczególnie w Los Angeles, które jest najbardziej zagrożone przez ten, zwany po angielsku „smoke”, ogłasza się wówczas specjalny alarm, komunikacja samochodowa jest ograniczana na pewien czas, a na niektórych trasach wstrzymywana.

W miastach europejskich, zjawiska tego dotychczas nie notowano: wiatr rozprasza dym szybciej niż ten się zbierał. Praga położona jest jednak w osłoniętej przed wiatrami kotlinie, a przy tym liczba samochodów podwoiła się tam w ostatnich latach.

Z inicjatywy Czechosłowackiej Akademii Nauk przeprowadzono badania, które potwierdziły istnienie w niektórych miejscach stolicy CSRS tego groźnego niebieskiego dymu, zdolnego wywołać nawet raka — jak twierdzą niektórzy.

M. in. dym ten odkryte w długim tunelu samochodowym w śródmieściu Pragi. Stopień koncentracji dymu wyniósł 1:2.500.000. Trzeba więc będzie pomyśleć o specjalnie dobrej wentylacji tunelu.

Ciekawy jest sposób zastosowany w Pradze dla odkrycia tego dymu: zamiast odczynników chemicznych, wstawiono po prostu do tunelu pewne rośliny, m. in. jeden z gatunków trawy. Na listkach roślin powstają od zatrucia biało-żółte pasy, a końce liści szybko więdną.

Jak już donosiliśmy, tapnięcie w kopalni Main Ref w pobliżu Johannesburga odcięto od świata 35 górników na głębokości 700 m. — Na zdjęciu: akcja ratownicza.
Fot. — CAF



Polska — krajem ludzi kształcących się

7 tysięcy osób pracujących rozpocznie w tym roku studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne na wyższych uczelniach

1 października, wraz z wielką rzeszą młodzieży, przekroczy po raz pierwszy próg wyższych uczelni ponad 7 tys. osób dorosłych, które rozpoczną naukę na I roku studiów zaocznych, wieczorowych i eksternistycznych.

Ta forma kształcenia, pozwalająca łączyć systematyczną naukę z pracą zawodową, odgrywa coraz większą rolę w przygotowywaniu kadr specjalistów dla wielu dziedzin naszej gospodarki, oświaty, kultury i administracji.

Studia dla pracujących obejmowały w roku akademickim 1959/60 blisko 48 tys. osób.

Najszerzej korzystają z tej formy studiów pracownicy różnych branż gospodarki. Ponad 16 tys. osób zdobywa wyższe wykształcenie na wieczorowych studiach w politechnikach i szkołach inżynierskich. Kształcą się oni w kierunkach posiadających tak ważne znaczenie dla gospodarki jak górnictwo, hutnictwo, geologia, włókiennictwo, elektrotechnika, łączność, mechanika, budownictwo okrętowe i lotowe.

Ze studiów dla pracujących w uniwersytetach korzystają głównie pracownicy oświaty i administracji.

W ub. roku akademickim studiowało ponad 11 tys. naukowców, pracowników administracji państwowej, oficerów WP, funkcjonariuszy MO.

Pracownicy administracji, głównie rad narodowych, kształcą się przede wszystkim na wydziałach prawa przy uniwersytetach: Warszawskim, Jagiellońskim, Wrocławskim, Poznańskim i Łódzkim oraz na utworzonym przed rokiem specjalnym studium administracyjnym w trzech ośrodkach: warszawskim, lubelskim i wrocławskim. Studium to ma nieślusze znaczenie dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych aparatu rad. Liczbę pracowników państwowych, którzy powinni ukończyć to studium określa się na ok. 10 tys. osób.

W przyszłych latach studia dla pracujących będą w dalszym ciągu rozbudowywane.

Fala ciepła nad Bałtykiem!

Nareszcie od wczoraj zapanowała nad morzem piękna, słoneczna pogoda. Niebo jest bez chmur, a co najważniejsze — jak zapowiada morskie biuro pogody w Gdyni — tego rodzaju aura utrzyma się prawdopodobnie do końca bieżącego miesiąca, a może i dłużej.

Następuje znaczne ocieplenie powietrza, a temperatura wody sprzyja kąpielom morskim. W ten sposób, dość nieoczekiwanie przedłuża się sezon czasowy nad morzem. Wielu czasowiczów, którzy nosili się już z zamiarem skrócenia pobytu na Wybrzeżu, postanowiło wobec tego przedłużyć swój odpoczynek nad morzem.



Zdjęcie „Bielki” przetransmitowane podczas lotu radzieckiego statku kosmicznego i przyjęte przez jedną ze stacji telewizyjnych, która utrzymywała kontakt ze statkiem.
CAF — telefoto

ABC polskiego lotnictwa

AEROKLUB PRL prowadzi lotniczą działalność sportową i szkoleniową. Jego prezesem jest Stefan Antosiewicz, plastujący również stanowisko wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Lotniczej (FAI).

BALONOWY SPORT — reaktywowany w roku 1957. Od tego czasu wykonano 27 lotów w czasie 97 godzin, na trasie 2.400 km.

CENTRALNE pokazy lotnicze w tym roku odbędą się 11 września w Łodzi. Wezmą w nich udział eskadry samolotów lotnictwa wojskowego i sportowego.

DYWIZJONY polskie: 300 Dywizjon Bombowy „Ziemi Mazowieckiej”, 302 Dywizjon Myśliwski „Poznański”, 301 Dywizjon Bombowy „Ziemi Pomorskiej”, 303 Dywizjon Myśliwski im. Tadeusza Kościuszki — utworzone w Anglii, zestrzeliły 77 samolotów, 16 prawdopodobnie a 29 uszkodziły.

EWAKUACJE ludności z terenów powojennych prowadziły w tym roku także śmigłowce wojskowe SM-1, przychodząc z pomocą w najbardziej krytycznych momentach.

FORDON — po raz pierwszy po wojnie, w maju 1945 r. zorganizowano tam pierwszy uniwersytecki kurs instruktorów szybowcowych.

GRIGORIEWSKOJE — wieś w pobliżu szosy Moskwa—Helsinki, gdzie 22 lipca 1943 r. instruktorzy radzieccy rozpoczęli szkolenie pilotów pierwszej polskiej eskadry myśliwskiej w ZSRR.

HELIKOPTER — w sporcie śmigłowym ustanowione zostały przez polskich pilotów 3 rekordy międzynarodowe. Rekordziści: P. Gajewski dwukrotnie i J. Witkowski.

INSTYTUT lotnictwa w Warszawie. Po wojnie wznowił działalność już w 1945 r. Słynnie z doskonałych konstruktorów lotniczych.

(Dokończenie na str. 2)

Ujęcie zbrodniarza wojennego w Szczecinie

Funkcjonariusze poznańskiej MO aresztowali w Szczecinie byłego nacelnika winkowieckiej policji rejonowej na Białorusi, w czasie hitlerowskiej okupacji — Józefa Sądowskiego.

Kierował on miał oddziałem policji podczas masowego rozstrzelania obywateli radzieckich, a ponadto osobiście dokonał kilku zabójstw. Po śledztwie, którym kierował Sądowski przeciwko grupie Komsomolców, wszyscy oni zostali wymordowani.

Zwłoki na torach kolejowych

Na torach kolejowych przy ul. Miodowej w Krakowie znaleziono zwłoki Jana Butkowskiego ur. w 1911 roku, zamieszkałego w Sanoku przy ul. Daszyńskiego 26.

Jak dotychczas ustalono, Butkowski został przejechany przez pociąg. Blższe przyczyny wypadku nie są na razie znane. (m)



NOWY JORK

Jak podaje Agencja UPI, pracownik Narodowego Zarządu Bezpieczeństwa USA, Enneth popełnił samobójstwo. Według informacji władz policyjnych, okoliczności samobójstwa zostały wyjaśnione, jednakże z uwagi na tajny charakter działalności denata, nie mogą zostać ujawnione. Enneth posiadał stopień oficerski. Popełnił on samobójstwo, rozlewając wewnątrz samochodu duże ilości benzyny i powodując wybuch.

GENEWA

Po 246 posiedzeniu konferencji trzech mocarstw atomowych w Genewie, przekazano prasie komunikat, iż następnego posiedzenia ma się odbyć 27 września br. Szef delegacji ZSRR — Carapkin oświadczył dziennikarzom, że delegacja radziecka wolałaby kontynuować obrady genewskie bez tej przerwy.

LONDYN

Arcybiskup Makarios, prezydent nowej Republiki Cypryjskiej, mianował 22 bm. Spyrosa Kyprianou ministrem spraw zagranicznych.

NOWY JORK

20 spośród 21 ministrów zagranicznych państw Ameryki Łacińskiej, uczestniczących w konferencji w San Jose, podpisało rezolucję potępiającą dyktatorski reżim w Republice Dominikańskiej, za agresywne akty wymierzone przeciwko Wenezueli.

Prowokacyjne manewry wojsk USA w Berlinie zach.

BERLIN

Agencja ADN podaje, że 22 bm. w Berlinie zachodnim odbyły się prowokacyjne manewry około 300 żołnierzy amerykańskich. Żołnierze amerykańscy przeprowadzali ćwiczenia w dziedzinie „zwalczania zamieszek” wśród ludności zachodniobermberskiej.

Rzecznik wojsk amerykańskich oświadczył cynicznie, że na całym świecie jednostki amerykańskie ćwiczą się w „zwalczaniu niepokoju” wśród ludności cywilnej. Jednakże „szczególną uwagę” dla tego rodzaju ćwiczeń przywiązuje się w Berlinie zachodnim.

Jutro Kraków będzie na skraju wężu, którego ośrodek zalega rejon Ukrainy. Zachmurzenie umiarkowane. Rano zamglenia i lokalne mgły. Wiatr południowy i południowo-zachodni, prędkość 3—6 m/sek. Temperatura około 26 st. C.

Rada Bezpieczeństwa NZ nie powzięła żadnej rezolucji w sprawie Konga

Wojska kongijskie skierowano w stronę Katangi Bunt w prowincji Kasai

Wznowiona 21 bm. dyskusja w Radzie Bezpieczeństwa NZ nad sytuacją w Republice Kongo została wczoraj zakończona, tym razem bez głosowania i bez uchwalenia żadnej formalnej decyzji w sprawie Konga.

Dyskusję odroczone, nie ustalając, kiedy nastąpi jej wznowienie.

LONDYN

Agencja Reutera donosi z Leopoldville, iż dowództwo wojsk kongijskich potwierdziło 22 bm., że część oddziałów wojsk rządowych jest przewożona do Luluabourgu, w połozycie kres walkom między plemionami w prowincji Kasai.

Przeciwnik Lumumby, Kalandzi ogłosił niepodleglosc tej prowincji, zapowiadajac kroki w kierunku skonfederowania jej z Katanga (prowincja Kasai graniczy z Katangą).

Agencja Reutera podkreśla, że po raz pierwszy wojska kongijskie zostały wysłane w pobliże zbuntowanej Katangi.

22 bm. przybył do Konga batalion żołnierzy Zjednoczonej Republiki Arabskiej, złożony z 700 spadochroniarzy.

Łącznie, siły ONZ w Kongo liczą już około 15.000 żołnierzy.

*

PARYŻ

Według doniesień Agencji AFP z Brukseli, samozwańczy prezydent Katangi Czumbe oświadczył w Elisabethville, że na konferencji z udziałem delegatów partii Abako, Mmae i Puna powzięto decyzję utworzenia „konfederacji niepodległych państw Konga”.

LONDYN

Jak donoszą z Leopoldville, 22 bm. odbyło się posiedzenie rady ministrów Republiki Kongijskiej. Tematem obrad była ostatnia debata nad sprawą kongijską w Radzie Bezpieczeństwa.

W kongijskich kołach rządowych z zadowoleniem przyjęto wiadomość, że ostatecznie ustalono termin wycofania wojsk belgijskich z Konga. Wojska te mają być wycofane w ciągu 8 dni.

Spłoszony koń - 2 osoby zabite

W miejscowości Trzcianna w woj. białostockim - wydarzył się tragiczny wypadek: kiedy małżonkowie Marianna i Edward Rutkowski - zjeżdżali furmanką ze stromej dosyć góry, koń nagle się spłoszył i wóz zaczął nabierać coraz większego rozpędu. Rutkowski wypadli z furmanki i dostali się pod koła.

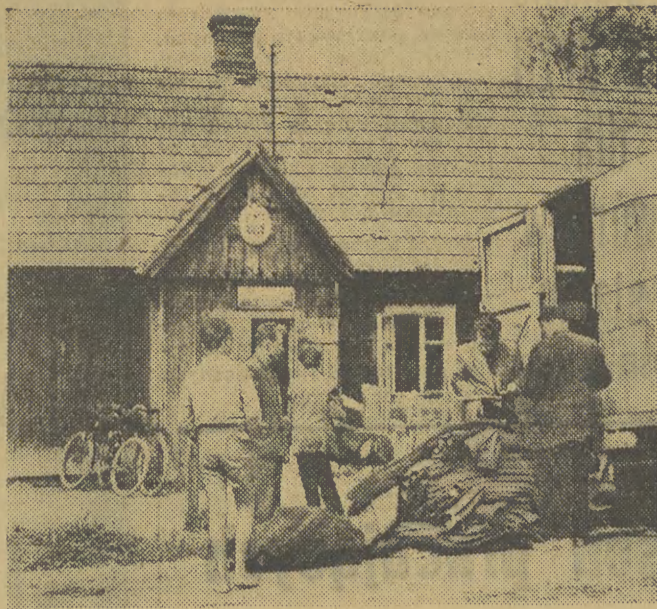
Rutkowska zginęła na miejscu, a jej męża przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala, gdzie wkrótce również zmarł.

Z procesu Krystyny Marzyskiej

Głos ma prokurator

Kto zabił? Dlaczego? Jakie były motywy zabójstwa 67-letniej Zenaldy Borejko-Chodkiewicz? - oto pytania jakie postawił w mowie oskarżycielskiej prokurator Henryk Solga na wczorajszej rozprawie w procesie Krystyny Marzyskiej, toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie. I na pytania te szczegółowo i logicznie odpowiedział w trzygodzinnych wywodach.

W styczniu 1957 roku Marzyska przybyła do Krakowa, aby pozostać tutaj dłużej, znaleźć pracę i ustabilizować swoje życie. Wkradła się w łaski Chodkiewiczowej i zyskała jej zaufanie. Miarą tego zaufania jest fakt, że otrzymała klucze do mieszkania. Co z nimi zrobiła? Korzystając z nieobecności gospodyni, wprowadziła do mieszkania dwie ludo.



W województwie krakowskim, w ramach akcji pomocy powodziom, wypłacono już zapomogi ogólnej wysokości milion siedemset tysięcy złotych oraz rozdano wiele odzieży i obuwia. Ruta im. Lenina ofiarowała odzież wartości 100 tys. złotych. Na zdjęciu: dla mieszkańców gminy Demłin (pow. Dąbrowa Tarnowska) dostarczono odzieży i obuwia wartości 35 tysięcy złotych. CAF fot. Dąbrowiecki

Członek wywiadu USA poprosił ZSRR o azyl polityczny

MOSKWA

Współpracownik sztabu wywiadu wojskowego USA w Niemczech zachodnich, W. Słoboda, zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o udzielenie mu azylu politycznego.

W oświadczeniu, zamieszczonym 22 bm. w „Izwestiach” Słoboda przytacza dane o działalności amerykańskiego wywiadu wojskowego w Niemczech zachodnich. Był on zastępcą naczelnika jednej z sekcji w sztabie ośrodka wywiadowczego 513 w Oberursel (NRF). 2 sierpnia Słoboda przeszedł do NRD.

Były szpieg amerykański stwierdza, iż każdy dzień jego służby w wywiadzie USA przekonywał go, że szpiegostwo, szantaż, prowokacje należą do oficjalnego kursu polityki rządu amerykańskiego.

Pod kontrolą centralnego biura wywiadowczego USA, w Niemczech zachodnich - pisze Słoboda - działają sekcje wywiadów armii lądowej, lotnictwa i marynarki USA. Miejsce szczególnie w działalności wywiadu amerykańskiego przeciwko NRD, ZSRR i innym krajom wschodniej Europy, zajmuje Berlin zachodni.

Przy werbowaniu agentów stosuje się różne formy szantażu, gróźb i przekupstwa.

Od września br. - komis samochodowy

Minister Handlu Wewnętrznego wydał zarządzenie, uprawniające centralę techniczno-handlową „Motozbyt” do prowadzenia komisowej sprzedaży używanych samochodów.

Sprzedaż komisowa samochodów zostanie uruchomiona w miastach wojewódzkich i większych ośrodkach miejskich.

Do komisju będą przyjmowane samochody, których stopień zużycia nie przekracza 70 proc. Oceny stanu technicznego pojazdu będą dokonywać rzeczoznawcy Polskiego Związku Motorowego na koszt właściciela. Cenę samochodu ustalać się będzie na podstawie cen nowego samochodu, odliczając stopień jego zużycia.

Sprzedaż komisową „Motozbyt” rozpocznie już w końcu września br.

Ustalenie zabójstwa milicjanta - nielegalne posiadanie broni i grabieże

Zmotoryzowana banda rabusiów ujęta przez MO

Kilka tygodni temu, nocny patrol MO zauważył w sklepie KGS w Steblewie w pow. Pruszcz Gdański, dwóch podejrzanych osobników. Kiedy zobaczyli oni milicjantów usiłowali uciec i skorzystał z posiadanej broni. Zostali jednak obezwładnieni.

Rabusiami okazali się dwaj mieszkańcy Kończowic (pow. Malbork) - Józef i Jan Popowicz. Wraz z trójką swych kompanów, w latach 1949 - 60 dokonali oni łącznie ok. 25 włamań do sklepów i poszczególnych mieszkań prywatnych, rabując przedmioty o wartości ponad ćwierć miliona złotych.

Posługiwali się przy tym całym systemem kluczy i wytrychów, łomem i specjalnymi nożycami. Przystępcy dysponowali motorami.

Nagrody dla uczestników poselgu za groźnym bandytą

Sledztwo w sprawie bandyty Mirosława Lecha, który zamordował w Piotrkowie 2 milicjantów, a w Kielcach i Piotrkowie ranił trzy inne osoby dobiega końca.

Prezydium WRN w Łodzi, ocenając bohaterstwo, rawnego w czasie poselgu za zbrodniarzem, E. Ratajskiego oraz klerowcy Stanisława Szefera i towarzyszących mu w poselgu za Lechem, L. Góreckiego i M. Bombla przyznało im nagrody pieniężne w łącznej kwocie 16 tys. zł.

Duszniki w dniach Festiwalu Chopinowskiego

Codziennie, długotrwałymi owacjami obdarzają miłośnicy muzyki wykonawców koncertów jubileuszowego, XV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach.

Po koncertach, wszyscy spieszą do parku zdrojowego na unego rodzaju „koncert” - barw i kształtów. Nagle gąsnią w parku latarnie i ze środka rozległej polany strzelają w górę srebrne strumienie wody. Nieoczekiwanie zmieniają one kolor. Fontanna lśni złotem, jarzy się czerwienią, ośniewa barwami zieleni i fioleto, a wreszcie gra wszystkimi kolorami tęczy. Równocześnie strumienie tworzą wciąż nowe kształty.

„Gigan” - największa fontanna w kraju, zużywa w ciągu kilku minutowego pokazu dziesiątki ton wody, której strumienie wznoszą się na wysokość około 35 metrów.

Epilog wielkiej katastrofy

Wyrok w procesie lipskim

BERLIN

22 wieczorem, ogłoszeniem wyroku przez Sąd Okręgowy w Lipsku zakończył się proces przeciwko sprawcom katastrofy kolejowej w tym mieście w dniu 15 maja br. Jak wiadomo, podczas katastrofy tej zginęły 54 osoby, a przeszło 200 zostało rannych. Straty materialne spowodowane katastrofą oblicza się na półtora miliona marek.

Katastrofa nastąpiła wskutek złego nastawienia zwrotnicy, co spowodowało zderzenie pociągu osobowego z pociągiem pociągów szybkich.

Sąd skazał sygnałowego Landgrafa na 15 lat więzienia, zwrotniczego Lindemanna na 12 lat więzienia, a maszynistów Fritsche na 10 lat i Koechera na 8 lat więzienia.

Do Dusznik przyjeżdżają kuracjusze i wczasowicze z odległych o wiele kilometrów Polanicy i Kudowy.

ABC polskiego lotnictwa

(Dokończenie ze str. 1) „JASKÓLKA” - najstynniejszy szybowiec polski. Konstruktorzy: I. Kostia, R. Zatawarski, J. Sandauer, A. Sarbiński, J. Dyrek, W. Oskarnus, S. Wielgus. Wywołał w ostatnich latach duże zainteresowanie za granicą.

KOMUNIKACJA lotnicza - PLL „Lot” utrzymują regularne linie lotnicze łączące Polskę z 17 wielkimi ośrodkami Europy.

LIGA LOTNICZA - pierwsza po wojnie masowa organizacja miłośników lotnictwa; w 1953 r. przejęła jej działalność LPZ. Obecnie największą władzą lotnictwa sportowego jest Aero-klub PRL.

LABA - do jej brzegów dotarły wraz z armią radziecką polskie jednostki lotnicze, gdzie 1 maja 1945 r. zakończyły swój chlubny szlak bojowy na Berlin.

MODELARSTWO - w VI Międzynarodowych Zawodach Modeli Latających w Budapeszcie (1958 r.) polska drużyna zajęła I miejsce. Ustalono 29 rekordów krajowych. Liczba modelarni Aeroklubu PRL - 284.

NAGORSKI Jan - polski pilot morski, który w latach 1913-1914 po raz pierwszy na świecie dotarł na wodnosamolocie typu „Farman” w okolice Bieguna Północnego.

OKĘCIE - port lotniczy w Warszawie, węzeł powietrznych szlaków komunikacyjnych, najsze największe centrum ruchu zagranicznego. W najbliższych latach otrzyma nowocześnie zabudowania portowe.

POGOTOWIE Ratunkowe pracuje również na samolotach i śmigłowcach. Największa placówka lekarskiego Pogotowia Ratunkowego w Polsce mieści się na lotnisku Goław w Warszawie.

REKORDY międzynarodowe ustanowione w 15-lecie Polski Ludowej: w szybownictwie - 41, w sporcie samolotowym - 3, spadochroniarstwie - 13, w sporcie śmigłowcowym - 3.

SZYBOWNICTWO - w latach 1945-1960 polscy piloci szybowcowi zdobyli 51 diamentowych odznak szymbrowych, 290 złotych i 1600 srebrnych.

TANSKI Czesław - pionier polskich konstrukcji lotniczych. Jego lot wykonany w Janowie Podlaskim w 1898 r. przeszedł do historii lotnictwa polskiego jako pierwsze oderwanie się od ziemi Polaka na maszynie cięższej od powietrza. Medal jego imienia stał się najwyższym odznaczeniem szybowcowym w Polsce Ludowej.

UDANY PROTOTYP samolotu myśliwskiego „Jastrząb” zbudowali polscy konstruktorzy w 1938 r. Owcześnie dowództwo przerwało jednak jego produkcję na korzyść przestarzałych P-11.

„WARSZAWA” - taką nazwę otrzymał pierwszy pułk myśliwski odrzutowego Wojska Polskiego, powstały w ZSRR. Wszedł on do akcji w rejonie Warki, gdzie 23. VIII. 1944 r. atakował silne zgrupowania hitlerowskich czołgów. DATE TE UZNANO ZA ŚWIĘTO LOTNICTWA. Wkrótce po utworzeniu pułku „Warszawa” powstały na ziemi radzieckiej następne polskie jednostki lotnicze: 2 pułk nocnych bombowców „Kraków” i 2 pułk lotnictwa szturmowego.

ZNAKIEM rozpoznawczym polskiego samolotu wojkowego jest biały czerwona szachownica, samoloty lotnictwa cywilnego oznaczane są literami SP a komunikacyjne mają prócz tego sylwetkę szybowca - sokola.

ZWIRKO I WIGURA - słynni polscy piloci, którzy w 1932 r. osiągnęli na samolocie RWD-6 (od nazwisk słynnych konstruktorów: Rogalski - Wigura - Drzewiecki) wspaniałe zwycięstwo w Challenge'u, pokonując najwybitniejszych pilotów zagranicznych tego okresu. Wkrótce po tym sukcesie udają się na zawody lotnicze do Pragi, samolot ich uległ katastrofie podczas burzy - zginęli w okolicach Cierlietka. (opr. w. l.)

Odpowiedź Norwegii na notę rządu polskiego

Rząd norweski, notą z dnia 19 sierpnia br. udzielił odpowiedzi na skierowaną do Norwegii notę rządu PRL w sprawie polityki rządu NRF zagrażającej pokojowi.

„Politykę rządu norweskiego - stwierdza nota - cechowało i cechować będzie przeciwstawienie się użyciu siły pod jakąkolwiek postacią, jako środka rozwiązywania międzynarodowych konfliktów”.

W dalszej części noty rząd norweski stwierdza, że nie podejmował ani zobowiązań dwustronnych, ani też jako członek NATO, które byłyby sprzeczne z tą zasadą.

Rząd norweski podkreślając swoje zrozumienie dla stanowiska polskiego, nie ustosunkowuje się jednak do najistotniejszej sprawy poruszanej w nocie polskiej, a mianowicie do sprawy niebezpieczeństwa, wypływającego z rewizjonistycznej polityki rządu NRF.

Pół miliona zł na „fundusz piątki” w Lajkoniku

W 175-tej grze „Lajkonika” wygranych z 5-ma trafieniami nie ma. Wobec tego - zgodnie z postanowieniami pktu 6-go regulaminu gry, kwota zł 77.330 z gry 170-tej, kwota zł 63.100 z gry 171-szej, kwota zł 75.971 z gry 172-giej, kwota zł 75.520 z gry 173-ciej, kwota zł 78.918 z gry 174-tej, oraz kwota zł 81.533 z gry 175-tej, przechodzi na „Fundusz piątki”. Tak więc wygrana z 5-ma trafieniami w najbliższej grze będzie wynosić 500.000 złotych!

Ponadto ustalono: 31 wygranych z 4-ma trafieniami po zł 3.290, 1811 wygranych z 3-ma trafieniami po zł 56, 27.636 wygranych z 2-ma trafieniami po zł 5.

Nieporządek w mieszkaniu, roz-

Jacek Adolf

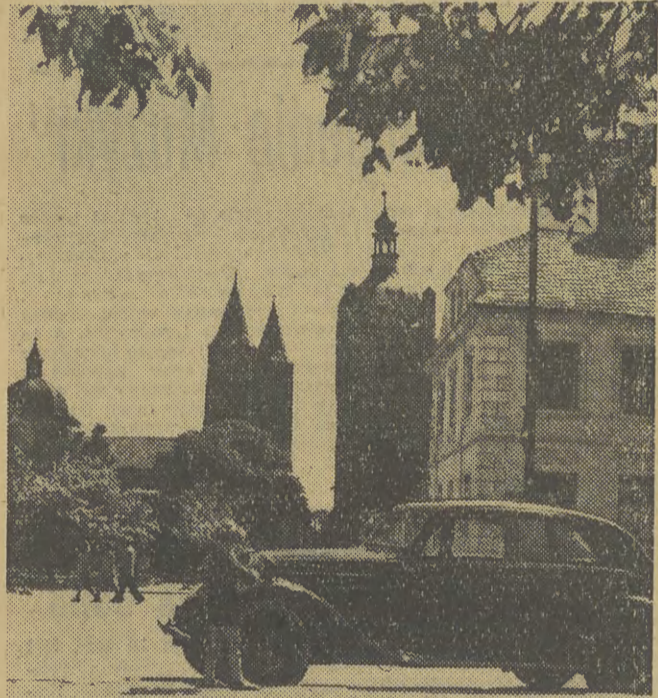
Czarownik, róże i rafineria-kolos

Tysiąc lat temu na Górze Tumskiej zawrotną stromi-
zną opadającą ku szeroko
rozlanej Wiśle mieszkał na u-
boczu od osady czarownik
strzegący świętych zniczków,
składający w rzadkich i wyjąt-
kowych chwilach krwawe ofia-
ry z ludzi swym pogańskim bo-
gom a na codzień w świętym
żarze wytapiający z rudy żel-
aza. Turyści zwiedzający
Płock jakoś nie ekscytują się
tym czarownikiem wytopio-
nym przez ekspedycję archeo-
logiczną przy pomocy precy-

zyjnych metod, przy których
bledną najefektowniej wycy-
zyny Sherlocka Holmesa. Od-
krycie śladów czarownika,
który swe religijne funkcje
połączył z prowadzeniem pry-
watnego warsztaciku korzy-
stającego bezpłatnie z energii
ognia płonącego na cześć bo-
gów, świadczy, że nasza naro-
dowa skłonność do fuchy ma
piękne tysiącletnie tradycje.
Turyści jednak zamiast dumać
nad wykopaliskami wolą tu
chlonać wrażenia krajoznaw-
cze dostarczane przybyzowi

do Płocka w wielkich ilościach
i w znakomitym gatunku.
Pierwszy cykl tych wrażeń to
imponujące, szacowne, piękne
i bardzo starannie zakonserwo-
wane zabytki, obiekt szczegól-
niejszego nabożeństwa dla
krakowianina wychowywane-
go w czci dla starych murów i
kamieni. Katedra, Opactwo
Benedyktynskie z wieżami:
Szlachecką i Zegarową, Kole-
giata św. Michała, spichrze
przy ulicy Piekarskiej, kościół
reformacki i wiele innych
pomników płockiej historii.

Druga sfera krajoznawczych
wzruszeń w Płocku to arcybo-
gata flora tego uroczego mia-
sta, pielęgnowana pieczołowicie
i stanowiąca przedmiot dumy
mieszkańców. Zieleń we
wszystkich możliwych odcie-
niach, ogrody słynące wiekową
tradycją, kwiaty, kwiaty,
kwiaty. Jest nawet w Płocku
cała aleja wysadzona różami,
pachnie tam tak, że aż się w
głowie kręci. Nic dziwnego, 40
tysięcy róż w małym miastecz-
ku to swoisty rekord.
(Ciąg dalszy na str. 4)



Fragment Placu Narutowicza w Płocku. W głębi Katedra. CAF — fot. Matuszewski

Uniwersalne rękawice

W stadium badań laborato-
ryjnych znajdują się w
USA uniwersalne rękawice,
które mają chronić ręce za-
równo przed gorącym jak i
przed zimnym. Rękawice te
pozwalają pracować w bardzo
rozległej skali temperatur —
od minus 270 do plus 650 sto-

pni Celsjusza (—460 do +1200°
F)! Przy tym nie mają jakichś
potwornie wielkich wymiarów
i są tak wykonane, że nie krę-
pią swobody ruchów dłoni.
Osoba używająca takich rękaw-
ic, jak twierdzą autorzy wyn-
alazku, może swobodnie po-
sługiwać się w rękawicach nar-
zędziami, przyrządami, mani-
pułować przy urządzeniach i
wykonywać bez trudu wiele
innych czynności.

4 tys. turystów zwiezda codziennie warszawski PKiN

Blisko 4 tys. turystów z kra-
ju i zagranicy zwiezdza co-
dzienne Pałac Kultury i Nau-
ki w Warszawie, a w niedzie-
lę i święta nawet ok 10 tys.
W bieżącym roku, Pałac zwie-
dziło już 20 tys. turystów za-
granicznych. Tak więc PKiN,
w którym pracuje i uczy się
stałe 23 tys. osób, stał się naj-
bardziej atrakcyjnym objek-
tem turystycznym Warszawy.

Przykładem tego, jak doskona-
łym izolatorem jest ta rękawica,
może być doświadczenie wy-
konane z ciekłym azotem (tj. o
temperaturze bliskiej absolutnego
zera). Osoba, z którą dokonywano
eksperymentu, po włożeniu rękaw-
icy zgłębiał palce tworząc tzw.
garstkę, do której nalano jej plyn-
nego azotu. Mimo, iż azot spoczy-
wał na rękawicy przez dłuższy
czas, dłoń zachowała naturalną
ciepłotę. Co więcej, parujący azot
nie wyrządził żadnej szkody skó-
rzanej nawierzchni rękawicy.

Inny przykład. Części metalowe
rozgrzane do ponad 1000° F. (ok.
550° C) trzymane w rękach ochro-
nionych przez takie rękawice bez
najmniejszego kłopotu i szkody
dla ciała.

Te rewelacyjne rękawice
składają się w zasadzie z
trzech elementów: warstwy
gumy, warstwy skóry i war-
stwy aluminiowo-azbestowej.
Główną część rękawicy stano-
wi rękawica gumowa, którą
nakłada się bezpośrednio na
rękę. Z kolei nakłada się dru-
gą rękawicę ze specjalnie gar-
bowanej skóry, by uchronić
rękę od zimna, bądź zamiast
tej skórzanej rękawicy, rękaw-
icę ze specjalnie aluminizo-
wanego azbestu, w celu ochro-
ny dłoni przed wysoką tempera-
turą.

Z listów do redakcji

Wobec powyższego zapytuję...

W imieniu mieszkańców
bloku Nr 9 przy ul.
Kieleckiej, w którym mie-
szka ponad 120 rodzin (bu-
dynek IV piętrowy, 8 kla-
tek schodowych) zwracam
się z prośbą o interwencję
lub wysłanie komisji ce-
lem zbadania w jakich wa-
runkach mieszkańcy tegoż
bloku mieszkają.

Już trzeci miesiąc upły-
wa jak przystąpiono do
malowania klatek schodo-
wych, wyczyszczono oczy-
wiście ściany, otynkowano,
wymalowano, wszystkie zaś
gruzy, resztkę farby w be-
czkach, pudlach, deski po
rusztowaniach, rozchlapany
tynk, rozmazane na
schodach farby pozosta-
wiono w stanie nieknie-
tym, mieszkańcy zaś domu
wnoszą wszystkie te pozos-
tałości do mieszkań, co
psuje oczywiście wszyst-
kim krew i równowagę.

Na interwencję mies-
kańców bloku administracja
domu zakomunikowała,
że zawarła umowę (o
sprzątanie) ze Spółdzielnią
Studencką „Kubusiem”,
czy też „Zaczką”, któ-
rych członkowie byli na
miejscu, ale przerażeni, że
nie podążają doprowadzić
do porządku klatki schodo-
wej — odeszli. W później-
szym terminie administracja
budynków porozumiała
się ze Spółdzielnią Pracy w
Krakowie i wysłała sprzą-
taczkę, które również nie
zgodziły się na uprzątnięcie
klatki, oświadczając, że
milsze im jest zdrowie
(można sobie wyobrazić
jak wygląda ta klatka).

„Nieustępliwi” mieszkań-
cy bloku udali się do do-
zorczyń, która jednak nie
przyjęła ich interwencji,
ponieważ administracja o-
świadczyła jej, że jako o-
soba prywatna nie ma pra-
wa (i pieczętki) do wysta-
wiania rachunków za
sprzątanie.

Wobec powyższego zapy-
tuję:

1) za co pobierają pie-
niądze pracownicy admini-
stracji?

2) czy mamy nasze mie-
szkania doprowadzić do ta-
kiego wyglądu jak wyglą-
da klatka?

3) czy odpowiada to sta-
nowi sanitarnemu i zdro-
wotnemu?

4) czy za taką niezarad-
ność pracowników admini-
stracji powinni wymienić
ni dłużej pozostawać na
stanowiskach?

5) Jak długo jeszcze bę-
dziemy nosić do naszych
mieszkań brudy z klatki
schodowej?

6) za co płacimy tak wy-
sokie czynsze i różne o-
płaty za świadczenia —
czy za to żeby sobie ktoś
z tego drwił?

Prosimy o zainteresowa-
nie się powyższą sprawą i
przyjście nam z pomocą,
aby nieroby i niechluj-
stwo szybko zabrali się do robo-
ty doprowadzając w krótkim
czasie obecny stan do
porządku, aby nie urągał
przepisom sanitarnym.

DURA TADEUSZ
Kraków, Kielecka 9

Ryba „latająca” wskoczyła w objęcia wędkarza nad Odrą!...

Wędkarze łowiący na wo-
dach Odry w rejonie No-
wej Soli, byli świadkami nie-
zwykle rzadkiego i wprost nie-
wiarygodnego zjawiska:

W pewnym momencie, u
stóp jednego z wędkarzy, sie-
dzącego na skarpie, brzyzną
woda, a prosto na jego kolan-
ach wylądował piękny boleń.
Ryba wyskoczyła na wysokość
ok. 1 metra; ważyła 2,5 kg.

Komentując ten fakt, wę-
dkarze doszli do wniosku, że
boleń zaatakowany został praw-
dopodobnie przez olbrzymiego
szczupaka lub sumę, a nie
mogąc ująć drapieżnikowi, ra-
tował się desperackim skokiem
na brzeg rzeki.

Kartki z ka'ondarza

Trzeba myśleć

Po naszych drogach jeździ
coraz więcej samocho-
dów i motocykli. W dzie-
dzinie ilości pojazdów nad-
rabiamy braki wcale szyb-
ko. Natomiast w innych
dziedzinach, mających z
motoryzacją związek jak
najbardziej bezpośredni,
panuje w dalszym ciągu
stan sprzed lat — lekko
licząc — kilkudziesięciu.
Dodając do tego bałagan i
beztroskę, które stały się
ostatnio naszymi wadami
narodowymi, otrzymujemy
bardzo niewesoły obraz.

Spróbujcie wyjechać za
miasto. Co kilka kilometrów
znaki „uwaga” —
„zwężenie jezdni”. Wiado-
mo: powódz spowodowała
szereg zniszczeń. Ale nagle
tablica „Objazd”? Powódz?
Skądże! Całe kilometry
szosy zamyka się dla ruchu
z powodu jakiegoś drobne-
go remontu mostka czy na-
prawy odcinka nawierz-
chni. Np. na trasie do Ka-
lwarii trzeba nadrabiać 18
km przez Jawornik. W dro-
dze na Tarnów trzeba prze-
jechać wszystkie boczne
ulice Wieliczki. I tak dalej.

Nie chodzi zresztą tylko
o ilość dodatkowych kilo-
metrów. Gorzej, bo trasy
objazdowe mają zupełnie
uporną nawierzchnię. To
np. co się dzieje na objeź-
dzie w Wieliczce jest na-
prawdę skandalem. Na
stromiej uliczce wysypanej
olbrzymimi kamieniami
dosłownie przewracają się
motocykle.

A przecież można przed
rozpoczęciem robót i zam-
knięciem głównej szosy
przygotować odpowiednio
trasę objazdową. Można re-
montować tylko połowę
jezdni pozostawiając drugą
dla normalnego ruchu.
Można budować jakies
prowizoryczne mostki, ob-
jażdżać tylko kilkudziesię-
ciometrowe itp. Wszystko
można zrobić. Tylko przed-
tem trzeba trochę pomy-
śleć! (eo)

Warszawa znów ma stałą wystawę zoologiczną

W Pałacu Kultury i Nauki
w Warszawie otwarta zo-
stała ostatnio stała wystawa
zoologiczna obrazująca ewolu-
cję kręgowców. Ekspozycja
uruchomiona została z inicja-
tyw Instytutu Zoologicznego
PAN.

Poszczególne ekspozycje two-
rzą przegląd kręgowców po-
cząwszy od niższych strunow-
ców, a zakończywszy na naj-
wyższych gatunkach ssaków.

Należy dodać, iż nowo uru-
chomiona wystawa ma już
swe tradycje. W bieżącym ro-
ku bowiem mija 141 lat od
chwili udostępnienia warsza-
wiakom zbiorów gabinetu zo-
ologicznego Uniwersytetu War-
szawskiego. Z czasów tych po-
chodzi udostępniony na obec-
nej wystawie okaz żubra od-
strzelonego w latach dwudzie-
stych ubiegłego wieku. Po
zamknięciu uniwersytetu przez
władze carskie w 1832 r. ga-
binet nie przetrwał działalno-
ści, stając się jedynym ośrod-
kiem pracy naukowej w za-
kresie zoologii systematycznej.
Po odzyskaniu niepodległości
zbiory gabinetu przekształco-
no w muzeum zoologiczne.
Część jego ekspozycji strawił
pożar w 1935 r., duża

część zbiorów została barba-
ryznie zniszczona przez hi-
tlerowców po upadku po-
wstania w 1944 r.

Wiadomo, każdy naród dba
o piękny, reprezentacyjny
wygląd swej stolicy, ale
Rumuni czynią to ze szczegól-
ną energią. W centrum Buka-
resztu rosną w szybkim tem-
pie wspaniałe, wielopiętrowe
gmachy o nowoczesnej archi-
tekturze, bez ozdobnych ko-
lumn i fasad, ale za to z pięknymi
tarasami i wnętrzami
zapewniającymi mieszkańcom
jak najwięcej wygód.

Ktokolwiek przybędzie do
tego miasta nie omisszka za-
pewnie obejrzeć jednego z naj-
wspanialszych placów Piata
Victoriei, przy którym znaj-
duje się sławne muzeum przy-
rodnicze „Grigore Antipa”.
Nie — trudno tam trafić z
Dworca Półn., gdyż na placu
tym krzyżuje się wiele ulic
i bulwarów, m. in. Aleja Zwy-
cięstwa (Calea Victoriei) i rów-
nowległy do niej Bulwar Mag-
hesu (widoczny na zdjęciu)
główne arterie komunikacyjne
Bukaresztu. Przy nich znaj-
dują się najbardziej interesują-
ce każdego turystę obiekty:
muzeum sztuki narodowej,
zbiórka centralnej biblioteki,
kilka największych teatrów,
hotele, kin i restauracje.

Bukareszt posiada zresztą
14 muzeów i 17 teatrów oraz
sal koncertowych. Nie sposób
w ciągu krótkiego czasu od-
wiedzić je wszystkie, nie-
mniej warto zaznajomić się
ze sztuką rumuńską, właśnie
tutaj w stolicy kraju, którego
narod słynie z dużej wrażli-
wości artystycznej i zamiło-
wania do muzyki.

Przybyłem do Bukaresztu
w upalny sierpniowy dzień,
po dwóch dobach spędzonych
w podróży. Daleko poza mną
pozostało uparcie pochmurne
tego lata polskie niebo i we-
zbrane rzeki, które tyle spo-
wodowały szkód i zniszczeń.

Bukareszteński sierpień

30-stopniowy upał zrobił więc
na mnie mocne wrażenie. Na
szczęście Rumuni dbają star-
annie o zaopatrzenie miasta
w napoje chłodzące i o utrzy-
manie miejskich basenów ką-
pielowych, urządzonych bar-
dzo komfortowo.

Po ożywczej kąpieli nadal
zaczęłem kontynuować wę-
drowkę rozgrzanymi ulicami
Bukaresztu. Z Piata Victoriei
wspomnianym już bulwarem
Maghesu dostałem się na Pia-
ta Uniri — drugi co do wiel-
kości plac w stolicy. Stąd da-
lej bulwarem Cosbua aż do
Parku Wolności z uroczym je-
ziorkiem i wysepką, na której
znajduje się przepiękna statua
Arcul de Triumf.

Architektura i zabytki Bu-
karesztu nie są oczywiście je-
dynymi atrakcjami, które ab-
sorbuja uwagę turystów. In-
teresują ich także zwyczaje,
przechodnie, wystawy maga-
zynów towarowych i sklepów.
Te ostatnie starałem się raczej
dyskretnie omijać, jako że
kwota kilkudziesięciu lei w
kieszeni jaką dysponowałem
nie była w stanie spełnić na-
wet podrzędnych zachcianek.
Niewiele też mogła poprawić
moją skromną pozycję finan-
sową obniżka cen na wszyst-
kie niemal artykuły przemy-
słowe i spożywcze, przepro-
wadzona niedawno w Rumu-
ni. Trudno jednak zadowolić
się samym widokiem bazarów,
na których figi i cytryny
sprzedaje się bez kolejk. Od-
liczyłem więc połowę „budżetu”
na kupno tych owoców, a resztę
na bajecznie tani koni-
niak — ale to już z przezna-
czeniem na poczęstunek zna-

jomych w kraju (chyba do-
wiozłem).

Rumuni są narodem uprzej-
mym i przystępnym — przy-
najmniej dla obcokrajowców.
Dbają również o ich zewnętrzny
wygląd o czym przekona-
łem się na sobie, gdyż moje
niezbyt lśniąca po podróży
obuwie było „solą w oku”
ulicznych pucybutów, którzy
tak długo pokrzykiwali na
mnie przy każdym przypad-
kowym spotkaniu, że w końcu
musiałem wydać na tę ele-
gancję ostatnie leie.

Z tego między in. powodu

kończę również wędrówkę po
Bukareszcie. Przejazd tram-
wajem kosztuje tylko 30 bani
tyle co groszy, a więc odszu-
kawszy je jeszcze w kieszeni
dostałem się szybko na Dworzec
Półn. Ruch olbrzymi. Setki
dzieci rumuńskich wyjeź-
dza na kolonie, pociągi do
Mamai — nad Morze Czarne
i do Cluj w góryste tereny
kraju były niesamowicie prze-
pełnione. Na peronach zgłęb-
ki i tumult. Wprawdzie więcej
hałasu od dzieci czynią tu
wychowawczynie, ale to już
widać taki obyczaj a raczej
cecha Rumunów — impulsyw-
ni, pełni temperamentu i ży-
ciowego wigoru.

ADAM ŻARNOWSKI



Bukareszt. — Bulwar Maghesu.

Czarownik, róże i rafineria - kolos

(Dokończenie ze str. 3)

I wreszcie osobny skarbczyk płockich rozkoszy to urzekające widoki. Widok numer 1 — z Góry Tumskiej na Wisłę w chwili zachodu słońca. Słońce topi się wtedy w Wisłę i efekt jest niebywały. Kto nie może pojechać i zobaczyć tego wszystkiego na własne oczy, niech przynajmniej obejrzy osiemnastowieczne akwarele słynnego Karola Albertiego, pejzaże Wojciecha Gersona albo płockie widoki Aleksandra Głerymskiego. Płock po dziś dzień fascynuje malarzy.

W ostatnim czasie o pięknym Płocku zaczęła być głośno w całej Polsce, wszędzie tam, gdzie znajdują swych czytelników centralne, lokalne, ilustrowane i codzienne pisma i periodyki. W prasie polskiej zaczęła się moda na Płock. W wiecznej pogoni za nowościami dziennikarze odkryli tu coś, co fascynuje ich bardziej, niż malarszy urok krajobrazu. W Płocku stanie za parę lat nowy polski kolos przemysłowy, olbrzymia rafineria ropy naftowej i potężne zakłady petrochemiczne. W mieście zaczyna się jeden z najciekawszych procesów zachodzących w Polsce współczesnej — rewolucja przemysłowa ze wszystkimi jej konsekwencjami natury ekonomicznej, socjologicznej, urbanistycznej. Jedną tylko cyfrą obrazuje skalę i zakres tych przemian — ludność Płocka licząca obecnie ok. 42 tys. mieszkańców w związku z wielką budową wzrosła do roku 1965 do liczby ok. 60 tysięcy — o 50 proc. w ciągu pięciu lat.

Na Górze Tumskiej archeologowie na wprost wejścia do Katedry wywieszają swoje kolejne komunikaty o postępach prac wykopaliskowych. Tutaj podjęto wielką wyprawę w przeszłość.

Na przeciwnym krańcu miasta w naprędce zorganizowa-

wanych biurach Mazowieckich Zakładów Petrochemicznych i Rafinerijnych w Budowie tworzy się przyszłość Płocka. Inżynierowie operują takimi pojęciami jak miliardy złotych, miliony ton przerabianej ropy, wielotysięczne załogi poszczególnych oddziałów i zakładów kombinatu.

Między tymi dwoma biegunami Płock dzisiejszy trwa w oczekiwaniu. W Miejskiej Radzie załatwia się bieżące sprawy. A to znów brak materiałów budowlanych dla mieszkańców dotkniętych wylewem Wisły. A to, trzeba usprawnić zaopatrzenie w pieczywo. Ale w przerwach między tymi zajęciami toczącymi, się zgodnie z wieloletnią rutyną, dochodzą do głosu nowe problemy i niepokoje wywołane gwałtownymi wydarzeniami, którym na imię „budowa rafinerii”. Gdzie będą mieszkać tysiące pracowników kombinatu, gdzie będą kupować, spędzać wolny czas? Jak potoczą się w związku z nowymi wydarzeniami losy dotychczasowych mieszkańców miasta? Czym właściwie będzie ten nowy przemysłowy Płock, który tak trudno sobie wyobrazić, na swoim starym, przyjemnym podwórku?

Budowa jest wielką szansą Płocka, jego mieszkańców, zażytków, wszystkiego co jest tu dobre i piękne. Ale odrobina niepokoju o przyszłe losy, którą wyczuwa się wyraźnie w rozmowach z płożanami wcale nie jest nieuzasadniona. Wśród rozmachu wielkiej budowy, tam gdzie się operuje miliardami, łatwo przeoczyć drobne sprawy ludzi, starych budowli, pachnących ogrodów. Niektórzy zadają sobie pytanie: czy nie zdarzy się tu kiedyś, że ktoś napisze taki „Poemat dla dorosłych”, jaki napisał dla Nowej Hucie? Na to pytanie spróbujemy odpowiedzieć w następnym odcinku.

JACEK ADOLF

Prawo dla każdego

P. Irena Kuchta, Miłoszowa 368 (984)

Powinna Pani, jako żona tymczasowo aresztowanego i pozostającego w śledztwie pracownika, otrzymać połowę ostatniego pobieranego wynagrodzenia zasadniczego — wraz z ewent. dodatkiem lokalnym i wyrównawczym — jakie dostawał z przedsiębiorstwa Pani mąż. Pieniądże te powinny być Pani wypłacone przez przedsiębiorstwo w ciągu okresu tymczasowego aresztowania męża — z tym, że okres ten nie może przekraczać 3-miesięcy, licząc od dnia zaprzestania pracy przez męża z powodu aresztowania.

Zasiłek rodzinny otrzymywać Pani powinna również w tym czasie, tak długo, jak długo trwać będzie stosunek pracy między przedsiębiorstwem, a Pani mężem.

Podstawą prawną są tu przepisy zawarte w Okólniku nr 102 Prezesa Rady Ministrów z dn. 15 maja 1952 r. w sprawie zasad postępowania kierowników urzędów i instytucji społecznych w przypadkach tymczasowego aresztowania pracownika (Mon. Polski z dn. 22. V. 1952 r. Nr A-44).

Uważamy jednak, że ze względu na charakter sprawy, mąż Pani powinien mieć swego prawnego obrońcę. Radzimy Pani porozumieć się w tej sprawie z Zespołem Adwokackim w Chrzanowie, ul. Lenina 49.

Leonora Pitry, Pietrzykowiec k. Żywca (1429).

Spadkowa sprawa Pani — jak wynika to z Jej listu — jest dość skomplikowana, wymagałyby podjęcia szeregu czynności prawnych. Uważamy, iż konieczna byłaby tu bezsporna pomoc prawną, o którą może się Pani zwrócić do Zespołu Adwokackiego w Żywcu.

S. Cz., Kraków (1454).

Wyrażenie ustawowe „urlop miesięczny” oznacza — w przypadku interesującym Pana — okres 30 dni kalendarzowych.

Jeśli chodzi o dni świąteczne, to na czas urlopu 30-dniowego powinno przypadać nie więcej, aniżeli 4 niedziele (pismo Okólnie Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 8. III. 1954 r., stanowiące wyjaśnienie do § 2 Rozporządzenia Min. PiOS z dn. 28. III. 1953 r. w sprawie urlopow dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu).

Wynaloby więc stąd, iż w przypadku, o ile w danym okresie 30-dniowym przypadnie 5 niedziel urlopu wypoczynkowy powinien

być o 1 dzień przedłużony (czego oczywiście robić samowolnie nie można, lecz w porozumieniu z kierownictwem zakładu pracy).

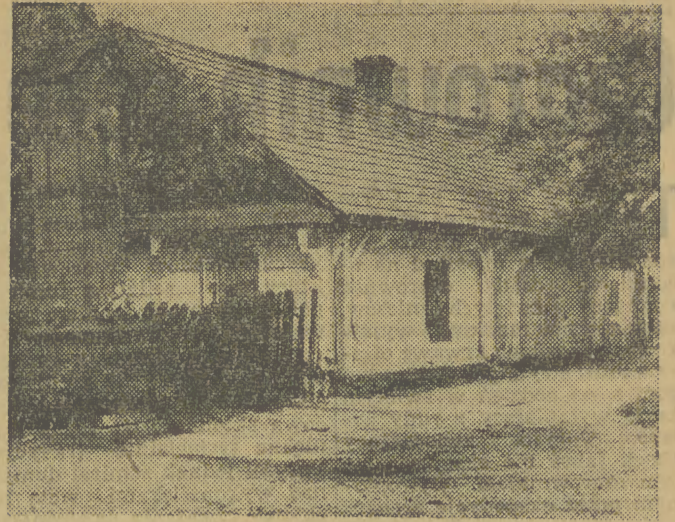
Nie dotyczy to świąt państwowych i kościelnych i tym podobnych dni ogólnie wolnych od pracy, które — o ile przypadną w wspomniany okres 30-dniowy — przedłużenia urlopu nie powodują.

Władysława Conet, Nowa Huta (1724).

Opierając się na treści listu Pani uważamy, że stanowisko kierownictwa zakładu pracy jest niesłuszne. W myśl obowiązujących przepisów prawnych nabrała Pani uprawnień do urlopu wypoczynkowego po przepracowaniu pełnego roku, tj. z dniem 3. I. 1960 r.

W razie niedojścia w tej kwestii do porozumienia z zakładem pracy, radzimy sprawę przekazać zakładowej komisji rozjemczej.

Mgr J. P.



Gdzie to jest? W Klaju? W Gdowie? Nie — to ul. Mazowiecka w Krakowie. Niemal dwa kroki od centrum miasta. Fot. W. Pawłowski

Mamy już pierwszą „Encyklopedię Muzyki”

Cicho, skromnie, bez pompastycznych zapowiedzi hałaśliwych reklam weszła na nasz księgarski rynek książka, na jaką czekałmy od... paruśmi lat! To wcale nie żart. Na polską encyklopedię muzyki — bō o tej to książce w tej chwili mowa — nasze piśmiennictwo muzyczne nie potrafiło się dotąd zdobyć. Dopiero lipiec roku 1960 wprowadził na polski księgarski rynek tak bardzo potrzebną pozycję edytorską: „Małą Encyklopedię Muzyki” — autorstwa Józefa W. Reissa, zasłużonego naszego muzykologa, zmarłego przed kilku laty.

Encyklopedie, leksykony — to niemal zawsze pracy zespołowej, mniejszego lub większego grona ludzi opracowującego — jakże złożone i nieraz i trudne — encyklopedyczne zagadnienia. Tu mamy do czynienia z pracą jednego człowieka, dr. Józefa Reissa, przez długie lata żmudnie gromadzącego, kompilującego materiały i opracowania do hasel pierwszej polskiej encyklopedii muzycznej. Encyklopedii, która ujrzała światło dzienne w cztery lata po śmierci swego autora.

Nas, krakowian, szczególnie zadolowaniem napawać może fakt, iż

pierwsza polska encyklopedia muzyczna tak blisko i ściśle związana jest swym powstaniem z Krakowem. Wszak tu, w naszym mieście, pracował i działał naukowo przez całe swe życie dr J. W. Reiss, profesor UJ. Tu w Krakowie — za życia autora — ukazały się przecież pierwsze, niedokończone niestety, zeszyty encyklopedii muzycznej wydawane staraniem firmy edytorskiej T. Zapłora. Kraków wreszcie — Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego — stał się miejscem drukarskich narodzin „Małej Encyklopedii Muzyki”.

Jak przedstawia się na pierwszy rzut oka „Encyklopedia” Reissa? Mimo swej nazwy: „Mała” liczy ona z górą 900 stron, jest wyposażona obficie w fotografie, rysunki, wykresy, indeksy itp. Opracowaniem redaktorskim, uzupełnieniem nowych hasel itp. zajmował się zespół muzykologów warszawskich pod kierunkiem prof. dr Stefana Ślepińskiego.

O treści „Encyklopedii” (wyd. przez P. Wyd. Naukowe) trudno oczywiście wyrażać sady bez gruntownego jej przeczytania. Już teraz widać jednakże pewne braki w zakresie hasel biograficznych, sylwetek współczesnych muzyków, niektóre sformułowania i poglądy autorskie mogą budzić do dyskusji. Również nieraz ponarzekać

nam przyjdzie na kłopotliwych „Encyklopedii”, na nieswiateł technię ilustracyjną... Ale najważniejszą zaletą „Encyklopedii” jest to, iż ją nareszcie mamy! Z czasem wprowadzić w niej można uwolnienia i poprawki. A na razie — cieszymy się, że uczyniony został ogromny krok naprzód w kierunku upowszechnienia ogólnych i wszechstronnych, dostępnych dla każdego, wiadomości muzycznych.

JERZY PARZYŃSKI

„Gzarny tydzień” na szosach CSRS

Okres od 13 do 19 bm. był prawdziwym „czarnym tygodniem” na drogach czechosłowackich. W tym czasie doszło do 50 poważnych katastrof, w których poniosło śmierć 38 osób, a 89 odniosło rany.

Prawdziwym postrachem dróg stali się niedyscyplinowani a nieraz i pijani motocykliści. W ubiegłym tygodniu spowodowali oni 19 katastrof, w których zginęło 19 osób.

PRZETARGI

Inwalidzka Spółdzielnia Przemysłowo-Handlowa w Krakowie, pl. Matejki nr 10

SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU NIEORGANICZNEGO

1 płaton konny, 1,5 ton, na ogumieniu — cena wywoławcza 7.000 zł — 1 płaton konny, 1,5 ton, bez ogumienia — cena wywoławcza 5.000 zł — oraz nowe części zapasowe do samochodu „ZIS” 5.

Przetarg I odbędzie się w dniu 24 sierpnia br. o godz. 12 w garażach sprzedającego — w Krakowie, ul. Bolesława Chrobrego 53 (dwór).

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu, przetarg II i III odbędzie się w dniu 30 sierpnia br. o godz. 12 i 15.

W II i III przetargu cenę wywoławczą obniża się o 40 i 75 proc..

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie — w Krakowie, pl. Matejki 10, najpóźniej w przeddzień przetargu. Przeznaczony do sprzedaży pojazd można oglądać we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 10 do 15 — przy ul. B. Chrobrego 53. K-5889

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 KSIĘGOWYCH, ZBROJARZY, ŚLUSARZY, konstrukcyjnych, rurowych — SPAWACZY, MONTERÓW wod.-kan., MURARZY, STOLARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9. — Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zakwaterowanie, stółka oraz ubranie robocze zapewnione. — Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia — Kraków, Dzierżyńskiego 16 a (wejście od ul. Bogatki 3). K-5621

MURARZY, LASTRIKARZY, TOROWYCH, BLACHARZY, ŚLUSARZY (miejscowych) — MONTERÓW wod.-kan. i c.o. oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9. — Praca w akordzie. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie. Zakwaterowanie, stółka oraz ubranie robocze zapewnione. — Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Zatrudnienia — Kraków, Dzierżyńskiego 16 a (wejście od ul. Bogatki 3). K-5621

MALARZY do olejnego malowania konstrukcji, MURARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych — zatrudni natychmiast w Krakowie, ul. Lubicz 25, pokój nr 202, II piętro. K-5901

30 CIEŚLI KWALIFIKOWANYCH, 2 ELEKTRYKÓW, 50 ROBOTNIKÓW NIEKwalifikowanych — oraz 30 KANDYDATÓW po ukończeniu 7 klasach szkoły podstawowej na naukę zawodu cieślińskiego (wiek ucznia od 18 do 25 lat) — zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 1 „Centrum” PPBiH. — Zgłoszenia w Zespole Obiektów Nr 3 „Cementownia”. — Dojazd tramwajem nr 15 — wysiadać na końcowym przystanku. Hotele i stołówka zapewnione. K-5874

Praca

PRZYJMĘ od zaraz dochodzącą, od 7-miesięcznych bliźniat. Nowa Huta, C-32, bl. 1, m. 11. 14799-g

Matrymonialne

PANIENKA z wyższym wykształceniem, wysoka brunetka, sportmenka — pozna odpowiedniego pana, w wieku od lat 28-35. — Oferty 14733 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

KAWALER po czterdziestce, pracownik umysłowy, średnie wykształcenie, bez nałogów, pozna pannę o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Oferty 14746 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Nauka

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE I MOTOCYKLOWE DLA AMATORÓW rozpoczyna w drugiej połowie sierpnia

OSRÓDEK SZKOLENIA MOTORYZACYJNEGO ZDR — w KRAKOWIE, ul. DIETLA 36, tel. 210-76. Zapisy codziennie w godzinach od 8 do 15.

KURSY kroju i szycia (roczne i pięcioletnie), trykotarstwa maszynowego, koronkarstwa klockowego, w godz. rannych, południowych i popołudniowych rozpoczyna we wrześniu Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie, ul. Dietla 38, tel. 210-76. Wpisy codziennie godz. 8-18. K-5768

MOTOCYKL „Jawa” 350 — sprzedam. Kraków, Daszyńskiego 8, godz. 17.00-20.00. 14669-g

JEZYKI obce! Wpisy na kursy I i II stopnia dla dzieci i dorosłych, przyjmuję „Wiedza” — Kraków, Kapucyńska 2. K-5886

Sprzedaz

KURY 1-roczone oraz kurczęta 10-tygodniowe, rasy karmazyn i leghorn — sprzedam. Wiadomość: — Kraków, Konarskiego 29 m. 2. 14505-g

„MOSKOWICZ 407” nowy, po 3.500 km, sprzedam. — Kraków, tel. 411-31. 14505-g

LINOLEUM kolorowe w dużym wyborze poleca „Termal”, Kraków, Szewska 23, w podwórku.

WAPNO. 1 gatunek, szybko dostarcza samochodem Wapniennik — Kraków, Podwale 3 m. 8.

PILNE sprzedam samochód „Spartak Skoda” — stan bardzo dobry. Kraków-Dębniki, Praska 35 m. 16. 14744-g

WAPNO palone, gwarantowane, dostarczam samochodami. Kraków, ul. Floriańska 39 m. 5.

MOTOCYKL WSK ulepszony, sprzedam. Wiadomość: Nowa Huta, B-33, bl. 5, m. 8. 24629-g

„WARSZAWA” w dobrym stanie, sprzedam. Rybnik, Klasztorna 14, kolo dworca. P-940

MŁOCARNIE — szerokołotna, podwójne czyszczenie, tanio sprzedam. Cichoń Józef, Węgierska Górka, ul. Zielona 201, pow. Żywiec. P-946

Lokale

DWIE siostry, pracująca i studująca — poszukują niekrepującego pokoju przy rodzimie. — Oferty 14691 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE 3 pokoje z kuchnią (74 m²) na dwa pokoje z kuchnią i balkonem. Nowa Huta, A-31, bl. 7/3. 24630-g

STUDENT szuka komfortowego, niekrepującego pokoju. Oferty 14697 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrepującego pokoju. — Oferty 14711 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ARCHITEKT, pracujący, poszukuje pokoju przy kulturowej rodzinie, na okres 2 lat. Oferty 14695 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCA, młoda, poszukuje pokoju, może być wspólny. — Oferty 14671 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Dłk starszej pani poszukuje pokoju niekrepującego. Zaplace czynsz za kilka lat z góry. Kraków, telefon 559-09. 14693-g

KOMFORTOWE, piękne, nowoczesne, duże (80 m²) mieszkanie: 2 pokoje — kuchnia, hall, łazienka, telefon, zamienie na pokój, kuchnię superkomfortowe. Kraków, telefon 559-09. 14692-g

ZAMIENIE piękny pokój z kuchnią, komfort, Kielce, na podobne w Krakowie. Oferty 14672 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE dozorcowo, pokój z kuchnią, gaz i woda, na mieszkaniu prywatne. Kraków, ul. Bożego Ciała 9/21, przed południem. 14677-g

PANIENKĘ pracującą — przyjmie do wspólnego pokoju. Kraków, Miodowa 15/9. 14678-g

ZAMIENIE dwa pokoje — kuchnię, na Olży, bez komfortu, na pokój kuchnię, najchętniej parter, front. Oferty 14753 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE pokój z kuchnią, półkomfort, na 2 pokoje, chętnie komfort. — Warunki korzystne. Oferty 14737 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STARSZE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub z używalnością kuchni przy starszym — kulturowym małżeństwie. Oferty 14784 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE duży pokój z kuchnią — na dwie pojedyncze. Oferty 14785 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIE pełnie dwa pokoje superkomfortowe z telefonem (Osiedle Oficjalne) na komfortowy pokój z kuchnią i garsinierie. Warunki do omówienia. Kraków, telefon nr 875-27 lub oferty 14759 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

ZAMIENIE mieszkanie — dwa pokoje, kuchnia, gaz — woda, w Wałbrzychu, dzielnica Nowe Miasto — na podobne w Krakowie lub Nowej Hucie. Oferty 14779 „Prasa” — Kraków, Wiślna 2.

Różne

DO wynajęcia obszerny garaż z oświetleniem, — centralnym ogrzewaniem i wodociągiem, od 1 września br., przy ul. Narzymskiego 18. — Wiadomość: Nowosielski Stefan, Kraków-Rakowice, Podmiejska 9. 14691-g

Zguby

PITRYK Władysława — Nowa Huta, Demakowa 12, m. 7, zgubiła dowód osobisty. 14639-g

POSZWA Maria, Kraków, zgubiła przepustkę Wytówni Papierosów Czynny i kartę rowerową.

DLA MATURYSTÓW
11-LETNIEJ SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCACEJ Państwowa Szkoła Ekonomiczna i Techniczna Ministerstwa Komunikacji — otwiera dwuletnie wydziały: 1. eksploatacji handlowej kolei oraz 2. eksploatacji i naprawy spalinowych pojazdów trakcyjnych.
Informacje i prospekty: Technikum Kolejowe, Kraków, ul. Basztowa 9 — tel. 535-57, godz. 8-15.

NOSKOWICZ Antoni — zam. Kraków-Nowa Huta, zgubił dowód osobisty — wydany przez MO Nowa Huta. 14766-g

MOTŁOCH Stefania, zam. Kraków, Rakowicka 6 — zgubiła książkę ubezpieczeniową. 14684-g

KOZDROJ Jan — zam. Kraków, Syrokomi 22 — zgubił dowód osobisty — wydany przez MO Kraków. 14794-g

RZEPKA Józef zgubił dowód osobisty oraz legitymację PKS — Rabka Zdrój. P-941

JEZIORSKI Jakub, zgubił bilet miesięczny PKS, kurs 62, nr 8736.

Nieruchomości

SPRZEDAM domek jednorodzinny, wolny od zaraż. Kraków-Lagiewniki, ul. A. Struga 18.

DOM jednopiętrowy, ofi. cyna, 2 garaże, sklep, 2 pokoje, kuchnia, wolne, w centrum Nowego Sącza, sprzedam lub zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 14747 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZBIORNIKI wodno-powietrzne

na ciśnienie robocze 5 atm. o Ø 1.200 — 1800 oraz Ø 2300 i poj. od 6 m³ do 22 m³ przy grub. blachy walczaka 10 mm i grub. dennicy 18 mm, względnie same dennice o powyższych wymiarach

zakup.

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „O DRA” SWINOUJŚCIE.

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO

Kraków, Rynek Główny 46

zawiadamia, że

OBECNIE MIEŚCI SIĘ w nowym lokalu przy ul. Wiślniej 2, I p.

Numery telefonów 553-40 (bezp.) i 235-60 wewn. 11 pozostają bez zmian.

23 Sierpnia Wtorek Filipa Wiktora

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Pułapka

Towar dotknięty uważa się za wzięty. Takie to - napisane ale słuszne, broniące higieny prawo panuje w stonsunkach wzajemnych:

Klienci - sklep spożywczy. Niestety, cena ta dewiza okazać się może czasami pułapką. Tak, jak okazała się pułapką dla klientów SAM-u przy rogu ul. 1-go Maja i Karłowickiej.

Pewnego dnia klienci sięgali do schłodzonej przegródki z pieczywem, brali do rąk bułeczki i o zgrozo! Bułeczki były zdecydowanie „sędziwe”, mocno nieświeże... Ale na zwrót i wrzucenie z powrotem do skrzynki było już zapóźno, bo przecież „towar dotknięty”.

A nie każdy ma ochotę przecieć dla jednej bułeczki przy dwóch, wzywać kierownika sklepu, żądać książki zażaleń itp.

Więc też klienci - klnąc po cichu - zabierali z sobą nieświeże pieczywo - i wychodząc tak oto dumali: „Przecież SAM-y wprowadzono u nas, jako jedną z form zaufania sklepu do klienta. Ale chyba i klienci nie powinni w swych kontaktach handlowych z SAM-ami czuć się poszkodowani w swoim z kolei zaufaniu...!! (J. P.)

10 lat zakładowych organizacji TOPL

Wszelkim niebezpiecznym wybuchom i awariom w pracy w zakładach przemysłu ciężkiego, lekkiego a zwłaszcza chemicznego zapobiegają drużyny Terenowej Obrony Przeciwdziałającej. One też likwidują skutki awarii i usuwają powstałe szkody.

Dużą aktywnością w niesieniu pomocy ludności wykazywały się jednostki TOPL w ostatnich akcjach przeciwpowodziowej. Pracowały dzień i noc nad umacnianiem wałów ochronnych rzek, brały udział w ewakuacji ludności i zabezpieczaniu ich mienia. Na szczególnie wyróżnienie zasługują zakładowe organizacje TOPL uczestniczące w usuwaniu skutków powodziowych w pow. oświęcimskim, nowotarskim, brzeskim i nowosądeckim.

W bieżącym roku przypada 10-ta rocznica powstania tych cywilnych organizacji specjalizujących się w sekcjach iżaczności, odkażania terenu, przeciwpożarowych i sanitarnych.

Kraków obrano na miejsce centralnych obchodów 10-lecia

TOPL i III centralnych eliminacji szkoleniowych, będących sprawdzianem stopnia dotychczasowego przygotowania drużyn TOPL oraz szkoła podniesienia ich umiejętności na wyższy poziom. Z drużynami męskimi TOPL dzielnie rywalizować będą drużyny kobiece. Podczas, gdy w I centralnych eliminacjach szkoleniowych w Częstochowie w 1958 roku brało udział 6 kobiecych jednostek gąsieniczych obecnie w finale eliminacji powiatowych i wojewódzkich znalazło się 41 drużyn kobiecych wszystkich specjalności.

Eliminacje odbędą się w dniach od 28 do 30 sierpnia na boisku lekkoatletycznym Cracovii, w dniu poprzedzającym zmagania drużyn, wieczorem 27 bm. przejdzie ulicami Krakowa i Nowej Huty capstrzyk.

Eliminacje zostaną urozmaicone popisami lotniczymi, „fajerwerkami” z ogni sztucznych. Wieczorem 29 bm. po eliminacji odbędzie się na boisku Cracovii wielki festyn. Nadto na Rynku Gł. od 27 do 30 bm. wyświetlane zostaną filmy produkcji polskiej, ra-

dzieckiej, amerykańskiej i angielskiej o tematyce lotniczej i TOPLowskiej. Na boisku Cracovii zostanie otwarta wystawa plakatu TOPLowskiego, a specjalne stoisko pocztu będzie stemplować znaczki okolicznościowym datownikiem. Tak w skrócie przedstawia się program obchodu 10-tej rocznicy TOPL. Stopień przygotowania drużyn TOPL i zdolności organizacyjne Komendy Głównej i Wojewódzkiej TOPL będziemy mogli ocenić już bezpośrednio w trakcie pokazów i imprez. (z)



Liczne, stare zniszczone rudery zagrażające bezpieczeństwu mieszkańców, po przekwaterowaniu lokatorów są poddawane rozbiórce. Oto jedna z takich rud - przy ul. Nowowiejskiej 21. Fot. W. Pawłowski

Szkoła rzemiosł budowlanych przyjmuje wpisy

W tym roku szkolnym nastąpi reorganizacja i duża rozbudowa szkół budowlanych. W związku z tym wprowadzono podział szkolenia fachowców budowlanych na dwa stopnie. Stopień I to szkoły rzemiosł budowlanych dające kwalifikacje rzemieślnicze, stopień II - technika budowlana. Na terenie Krakowa taka szkoła dwustopniowa istnieje w Nowej Hucie przy ul. Leśnej 10 - Osiedle Szkolne. Pokróćce omówimy warunki przyjęcia.

Szkoła rzemiosł budowlanych jest szkoła 3-letnia. Ukończenie jej i odbyta praktyka dają kwalifikacje do samodzielnego wykonywania zawodu i upoważniają do dalszej trzyletniej nauki w technikum budowlanym. Absolwenci mogą także złożyć egzamin mistrzowski i ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących. Szkoła rzemiosł budowlanych nr 1 w Nowej Hucie szkoli w specjalnościach: murarza, cieśli, betoniarzobrobocznika. Kandydat do szkoły rzemiosł musi mieć ukończone 14 lat, a nie przekroczone 17, wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej i świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia. Celem przyjęcia do szkoły należy złożyć w sekretariacie podanie, własnoręcznie napisany życiorys, wyciąg aktu urodzenia, świadectwo ukończenia VII klas, świadectwo zdrowia, 2 fotografie.

Jeżeli chodzi o przyjęcie do technikum to istnieją możliwości dla absolwentów IX klasy szkoły ogólnokształcącej dostania się do klasy wstępnej technikum. Po ukończeniu klasy wstępnej uczniowie mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum.

Kandydat do klasy wstępnej 3-letniego technikum powinien złożyć w sekretariacie szkoły podanie o przyjęcie oraz wypełnić specjalny druk (do nabycia w sekretariacie).

Do podania należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, wy-

W związku „z problemem Ronda” - nowa propozycja

W związku z poruszaniem w naszych łamach problemem uporządkowania ruchu tramwajowego na Rondzie, otrzymał od naszego Czytelnika Hieronima Juszczyńskiego z Nowej Huty propozycję, którą warto chyba rozważyć.

Wychodząc z założenia, że największe niebezpieczeństwo w obecnej sytuacji na Rondzie stwarza zetknięcie się dwóch fal pasażerów p. Juszczyński proponuje utworzenie w widłach linii tramwajowych na Grzegorzki nowego przystanku, na którym zatrzymywałyby się, ale tylko na okres wsiadania i wysiadania, wszystkie tramwaje z Krakowa i Nowej Huty. (Z wyjątkiem „1” i „9”.) Dzięki temu ilość pasażerów na właściwym przystanku końcowym linii miejskich zmniejszyłaby się bardzo znacznie, gdyż z tego przystanku korzystałby tylko wsiadający i ta część pasażerów, która kończy podróż na Rondzie. Natomiast dzięki zniesieniu odjazdowego przystanku w kierunku Nowej Huty pasażerowie przesiadali by się na nowym przystanku bez konieczności niebezpiecznego lawirowania między odjeżdżającymi i przyjeżdżającymi tramwajami. Według projektu popartego jak nas poinformował jego autor - także wykonanymi „prywatnie” pomiarami, jako przystanek postójowy (końcowy) linii „5” i „15” należałoby traktować obecny przystanek „dla wysiadających”, co zwiększyłoby „przepustowość” nowego przystanku.

Czy propozycja naszego Czytelnika okaże się w praktyce wartościowa - nie wiemy. W każdym razie przesyłamy ją pod rozwagę Dyrekcji MPK. (et)

Dziękujemy...

...dzieciom pracownikom Przedsiębiorstwa KPBEiP za przesłane pozdrowienia z kolonii.

Kiermasz szkolny

W dniach od 25 sierpnia do 15 września Przedsiębiorstwa Miejskiego Handlu Detalicznego, „Domu Książki” i Ruchu organizują na Rynku Głównym - Wielki Kiermasz Szkolny.

Pawilon MHD prowadzić będą sprzedawcy mundurków chłopięcych i dziewczęcych, chatatów granatowych, obuwia młodzieżowego, pantofli gimnastycznych, spodenek i koszulek, tornistrów, teczek, przyborów szkolnych, zeszytów itp. Kiosk Ruchu zaopatrzy będzie w przybory szkolne, książeczki ko-

lorowe dla dzieci, drobną galanterię, a stoiska „Domu Książki” sprzedawcą będą podręczniki szkolne począwszy od klasy I-VII oraz lektury szkolne.

W czasie trwania kiermaszu przewidziane są bliskie pokazy odzieży szkolnej. Niezależnie od kiermaszu na Rynku Głównym będą urządzane stoiska kiermaszowe przed większymi sklepami: MHD w Krakowie i Nowej Hucie wyłącznie z przybory szkolnymi, tornistrami, teczkami itp.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Klub kawalerów”.

Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.30 „Poi zartem poi serio” (USA). WANDA 15.45, 18, 20.15 „U progno ciemności” (ang.). SZTUKA 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA). WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA). WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Casino de Paris” (fr.-wl.). ML. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Siódme niebo” (fr.-wl.). WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Naśladownictwo wzbronione” (fr.). KRAKUS (Al. Krasińsk. 18) 15.45, 18, 20.15 „Oddajcie mi dziecko” (NRD). ISKIERKA, (Żywiecka 44) 17.30, 19.45 „Czerwony sygnał” (wl.). ZUCH, KLE-

PARZ - nieczynne. CASSINO (Bilwy pod Lenino) ok. 20.15 „Gospośia do wszystkich” (USA). CRACOVIA (Al. Puszkina) ok. 20.15 „Jeździec znikąd” (USA). MELODIA (Zwierzyńska 1) 16, 18, 20 „Czarne perły” (jug.). WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Malec” (jug.). SYGNAŁ (Ogr. Sirzel.) 20 „Konwój dr. M.” (jug.). MINIA-TURKA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16, 17 „Cziowiek i tygrys” i in.; 18, 20 „Dygnitarz na tratwie” (radz.). CHEMIK (Borek Fał.) 19 „Bądź moim synem” (radz.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Żołnierze” (USA). KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Grzech” (jug.). MIRRO (Dzierżyńskiego 8) 18, 20.30 „Wilcza jama” (CSRS). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „Madame de...” (fr.). ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzec-ka) 17, 19 „Niebo bez miłości” (jug.).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1) 15.45, 18, 20.15 „Czarne błyskawice” (USA). MAJA sala 17, 19.15 „Miodzi małżonkowie” (wl.-fr.). ŚWIATOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Pieśń purpurowego kwiatu” (szwedz.). MAJA SALA 17, 19.15 „Weseli współlokatorzy” (radz.). AKTUALNOSCI (Pl. Centr.) 15 Program dla dzieci; 16 „Grunwald” i in.; 17 „Walcze z gangsterem” (fr.); 19 „Wyznania hochsztaplera Feliksa Krulla” (NRF). SPINKS (Majakowskiego 2) 18, 20 „Dom pani Tellier” (fr.). KOLOROWE I BALADYNA - nieczynne.

Telewizja

Wtorek - nieczynna. Sroda. Godz. 18.25 Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Jak zajączek wolał nie iść do przedszkola”. 18.35 Fakty i anegdoty w „Krzyszczakach” - Henryka Sienkiewicza (program oświatowy). 19.30 Dziennik. 19.55 „Aligator i stokrotka” - film. - 21.35 „Peryskop”. 22.20 Wiadomości.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy - Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE, św. Jana 12 (9-15), NARODOWE, Al. 3-go Maja 1, „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”, „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”, „Wystawa malarstwa współczesnego” (10-15). ODDZ. CZARTORYSKICH, Pijarska 15, „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamiątki puławskie, zbrojownia” (10-15). MUZEUM HISTORYCZNE, Błarska, „Dawne warownie Krakowa” (9-15). DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15). PABAC-SZTUKI, Pl. Szczepański 4 „Wystawa szkiców i rysunków”. SALA WYSTAWOWA, Smoleńsk 8, Wystawa pt. „Bitwa pod Grunwaldem”. DOM PLASTYKÓW, Łobzowska 3, „Wystawa drzeworytów J. Kamińskiego” (10-18). KRZYSZTOFORY, Szczepańska 2, „Wystawa fotografii Edwarda Hartwiga” (10-18). STOW. HIST. SZTUKI, Rynek Gł. 22 „Grafika duńska”.

Dyżury

CHIRURG, INTERN., NEUROLOG: Prądnicka 37. POŁOŻN. i GINEKOL.: Kopernika 23, OKULIST.: Kopernika 38. GRUŻYCUŁY dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Prądnicka 80. POGOT. MILIC. tel. 0-7. STRAŻ POŻ. tel. 0-8. POGOT. RATUNEK. tel. 0-9. POGOT. RATUNEK. PODGÓRZE tel. 225-55. NOWA HUTA: POGOT. MILIC. tel. 411-11. POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻ. tel. 433-33.

Apłeki

Dietla 76, Rynek Gł. 45, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pszrowskiego 27. Nowa Huta: Al. Rew. Październikowej 6.

Radio

NA WTOREK Godz. 15.30 Dla dzieci ode. pow. „Waż Władka”. 16.10 Ignacy Łukasiewicz - uczonej i społecznik. 16.25 Muzyka. 16.45 Dziennik. 17.00 Słowa Harry Belafante. 17.35 Aud. estradowa. 18.25 „O problemach młodzieży”. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 W. A. Mozart. „Don Juan” - opera w 2 aktach. 21.00 Z kraju i ze świata (w przerwie opery). 23.06 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA SRODE Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Radio - Reklama. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.45 Muzyka. 9.35 Pełnym głosem a sprawach młodzieży. 10.00 Udziałowanie fragmentu festiwalu uczniowskich szkół i instytucji muzycznych. 10.30 „Patrol nad Warszawą” fragm. opow. J. Meissnera. 11.00 „Nowości nauki”. 11.15 Do tańca gra Errol Carner. 12.04 Komunikat meteorologiczny dla zniwiarzy. 12.05 Wiadomości. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Muzyka. 15.00 Wiadomości.

Spotkania z pilotami wystawa modeli wielki pokaz lotniczy

W związku z Dniami Lotnictwa - Areoklub Krakowski opracował na czas ich trwania szczegółowy program „działania”. M. in. z chwilą rozpoczęcia roku szkolnego organizowane będą dla młodzieży spotkania z pilotami sportowymi i wojskowymi, wygłaszane interesujące odczyty połączone z projekcją filmów o tematyce lotniczej. Już w najbliższym czasie w Nowej Hucie otwarta zostanie wystawa modeli wykonanych w modelarni Areoklubu. Jeżeli już jesteście przy modelach warto również wspomnieć o pokazach lotów modeli na uwięzi, które organizowane będą na placach krakowskich.

W dniach od 24 września do 2 października odbędą się w Krakowie samolotowe mistrzostwa Polski. Kilka konkurencji jak próba akrobacji, czy start na bramkę i lądowanie znad bramki - będą typowo widowiskowymi, co niewątpliwie zainteresuje tysiące zwolenników tego pięknego sportu w przestworzach.

Poza tym na zakończenie mistrzostw - Areoklub Krakowski przygotowuje wielki

8 motocykli!

W ostatnim losowaniu motocyklowych książeczek PKO dla Krakowa przypadło 8 premii. Oto numery wylosowanych książeczek: 420295, 420822, 511956, 512067, 512123 (Kraków), 423801 (Tuchów), 511019 (Nowy Sącz) oraz 508899 (Zembrzyce).

Notatnik krakowski

● Książeczki auto-stopowe można jeszcze nabyć w oddziałach PTTK przy ul. Basztowej 6 oraz przy ul. Floriańskiej 55. ● Interesujący odczyt dr Dłużniewskiego o Napoleonie i jego lekarzu usłyszymy jutro, w środę o godz. 18.30 w Domu Kultury przy Rynku Gł. 27.

Z kroniki MO

Komenda Miasta MO w Krakowie prowadzi dochodzenia przeciwko Zdzisławowi Miernikowi, ur. w 1932 r., zam. przy ul. Stradom 15 m. 12. Z. Miernik powołując się na wpływy i znajomości wśród pracowników urzędów na terenie Krakowa oferował przynajmniej jednemu osobom pośrednictwo w załatwianiu różnych spraw. Propozycje „niesienia usług” wiązały się z wyłudzeniem gotówki. Poszkodowani winni zgłaszać się w KM MO przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 69.

* Milicja tarnowska zatrzymała na gorącym uczynku kradzieży motocykla m-ki WFM - Ryszarda Gozdalskiego, zam. w Tarnowie przy Rynku 18 i Czesława Zelicha, zam. w tym mieście przy ul. Wojtanicza 18. Obaj zostali aresztowani.

* Wskutek nadmiernej szybkości jazdy miał miejsce śmiertelny wypadek drogowy na szosie Czorsztyn - Nowy Targ w miejscowości Huba. Prowadzący motocykl Józef Smiłek, ur. w 1920 r. z Komorowic Śląskich najechał na słup telegraficzny, ponosząc śmierć na miejscu.

* W czasie prowadzenia prac oświatowych w Jawiszewicach pow. Oświęcim został śmiertelnie porażony prądem Józef Czekaj, ur. w 1930 r.

* Osoba będąca świadkiem zgubienia portfela, a następnie jego kradzieży przez mężczyznę jadącego w samochodzie ciężarowym przy placu Rondo (w dniu 2 bm. w godz. od 10-11) proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO Kraków-Grzegorzki, ul. Lubicz 21, pokój 10. (m)

UPOR — DROGA DO SUKCESÓW
Rodzice Moensa ży-
czyli sobie, by syn
ich został kolarzem.
Ale to wystarczyło,
by uparty i przekorny
młody Belg
chciał być wszyst-
kim byle nie kolar-
zem. Zaczął więc u-
prawiać lekkoatlety-
kę. Równocześnie
rozpoczęła się cicha
walka pomiędzy ro-
dzicami i synem.
Pięciokrotnie kolce
młodego biegacza
palone były przez
ojca w piecu. Upór
syna jednak zwycię-
żył i Moens stał się
jednym z najslaw-
niejszych i... naj-
knambrniejszych śred-
niodystansowców
świata. A z sukcesów
jego najbardziej dum-
ny jest... ojciec.

...nie swojej wczesnej
młodości nigdy nie
marzył, że zostanie
jednym z najlepszych
na świecie specjali-
stów od pchnięcia
kula. Niemal od
dziecka emocjonował
się bowiem amery-
kańską piłką nożną.

mógł grać w piłkę.
Jego noga była szty-
wna. Bill chodził po-
nury, a nostalgia nie
opuszczała go nigdy.
Aż pewnego dnia tra-
fił na zawody lekko-
atletyczne. Obserwo-
wał jak rzuca kulą
O'Brien. Podobało
się to Niederowi. Za-
czął coraz bardziej
zapominać o piłce i
coraz intensywniej
trenować lekkoatle-
tykę.

Sympatyczny Ame-
rykanin, który pod-
czas meczu USA —
Polska na Stadionie
Dziesięciolecia był
aktualnym wówczas
rekordzistą świata w
pchnięciu kula, dziś
jest jednym z najpo-
ważniejszych preten-
dentów do złotego
medalu w Rzymie.
Tak to nawet poważ-
na kontuzja może
pomóc sportowcowi
w jego karierze.

...KARIERA
DZIEKI KONTUZJI
Bill Nieder w okre-

To Was zaciekaWi

Ale w 1953 r. podczas
jednego z meczów
został poważnie kon-
tuzjowany w nogę.
Operacja trwała aż 7
godzin. Kiedy Nieder
opuścił wreszcie
szpital, wiedział, że
nigdy już nie będzie

MDK i „Echo Krakowa”
umożliwią Ci oglądanie
XVII Igrzysk Olimpijskich

RZYM na srebrnym ekranie

Chcąc umożliwić zwo-
lennikom i sympatykom
sportu oglądanie najcie-
kawszych imprez XVII
Igrzysk Olimpijskich w
Rzymie, MDK Kraków i
Redakcja „Echa Krakowa”
organizują seanse telewi-

zyjne w lokalu MDK przy
ul. Krowoderskiej 8.
Wstęp na seanse kosz-
tuje 1 zł dla dorosłych i 50
gr dla młodzieży. Całko-
wity dochód przeznaczony
jest na szkołę budowa-
ną przez Czytelników
„Echa Krakowa”. Szczegółowe
godziny transmisji
podamy na łamach „Echa”.

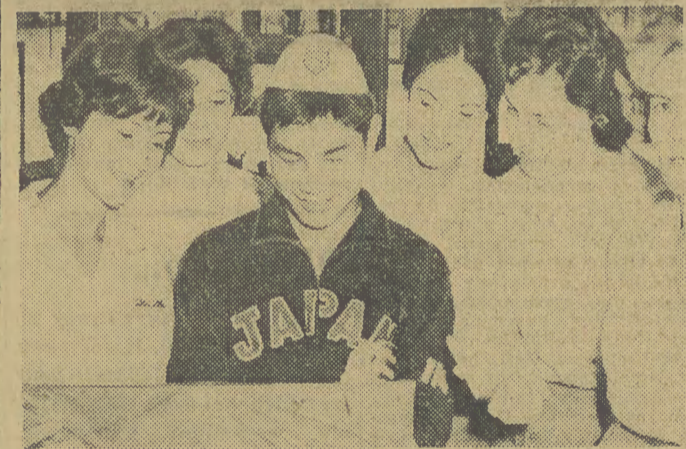
Jednocześnie przypomi-
namy, że wszystkie trans-
misje PR nadawane z Rzy-
mu nadawcą będziemy
przez głośnik, zainstalo-
wany na rogu ul. Wiśniej
i Rynku Głównego.

Turniej juniorów o »Puchar Korony« trwa...

Cieszący się dużym zaintere-
sowaniem piłkarski turniej juniorów
o „Puchar Korony”, po kilku nie-
spodziankach, a m. in. po porażce
Cracovii z Prokocimem 1:4, zapo-
wiada się jeszcze bardziej cieka-
wie. Na „placu boju” pozostały
następujące drużyny: Prokocim,
Garbarnia, Korona, Kabel, Płasz-
wianka i Prądnicki.
Terminarzyk najbliższych spot-
kań przedstawia się następująco:
25. VIII. Kabel—Płaszowianka,
26. VIII. Korona—Prądnicki,
27. VIII. Garbarnia—Prokocim.
Wymienione mecze odbędą się
na stadionie Korony. Początek o
godz. 17.

Watykańskie zarządzenie...

Według zarządzenia władz
watykańskich, księża nie będą
mogli oglądać wszystkich za-
wodów wchodzących w pro-
gram Igrzysk Olimpijskich.
Przed wszystkim nie wolno
im obserwować żadnych kon-
kurencji kobiecych i zawodów
bokserskich oraz zapasniczych.
Te ostatnie zostały uznane za...
„dzikie”.



W wiosce olimpijskiej z każdym dniem
panuje coraz bardziej ożywiony ruch. Na zdję-
ciu bokser japoński — Kiyoshi Tanabe przy-
stoisku z pamiątkami w otoczeniu sympatycznych tłumaczek.

Fot. CAF

Wielka szansa naszej lekkiej atletyki na „Stadio Olimpico”



W naszej ekipie olimpijskiej największą grupę
stanowią bezwzględnie reprezentanci „królowej
sportu”. Nic dziwnego — lekkoatletyka jest naj-
silniejszą dziedziną sportu wśród tych, które za-
prezentujemy na XVII Igrzyskach Olimpijskich
w Rzymie. Wśród licznej, 51-osobowej ekipy wid-
nieją nazwiska rekordzistów świata, mistrzów Eu-
ropy i wielu innych, o których głośno nie tylko
w naszym kraju.

Popularna w świecie lekko-
atletyka polska nabiera w
przededniu Igrzysk jeszcze
większego rozgłosu. Jest to re-
zultat wieloletniej sukcesów
na szerokiej arenie i ostatnie
wyniki, którymi zadziwiamy
k. nkurantów. Nic więc dziw-
nego, że w rozlicznych typowa-
niach na medalistów w
Rzymie coraz częściej brani są
pod uwagę Polacy.

SHANSE MINIMUM...

Zacznijmy od szans mini-
mum... Wśród „typów” najzna-
komych fachowców nie było
wypadku, aby pominęto
Krzyszkwiaka czy Szmida.
Nawet amerykański tygodnik
„Saturday Evening Post”, w
którym H. D. Thoreau typuje
na zwycięzców niemal samych
reprezentantów USA — zos-
tawiono wakaty dla zawodników
w biało-czerwonych kostium-
ach. Są jednak i tacy, a jest
ich przynajmniej większość,
którzy uważają, że reprezen-
tanci Polski odniosą w Rzymie
największy swój sukces.

CONSOLINI O PIĄTKOWSKIM

W krajach europejskich, gdzie
poznano już na własnej „skórze”
siłę i możliwości naszej lekkiej
atletyki, za faworytów do medali
uważa się nie tylko Krzyszkowi-
aka i Szmida, lecz także Krzys-
kwia, Sidła, Piątkowskiego, a do-
daje się przy tym, że kilku innych
zawodników stać również na spła-
nianie niespodzianek.

Jedna z rozgłośni zagranicznych
podała ostatnio dość wymowną
wypowiedź jednego z najznakom-
itszych dyskoboli — Consoliniego.
Mianowicie — Włoch uważa,
że wszystkie tegoroczne wyniki
Piątkowskiego są „zasłona dyna-
na” przed startem w Rzymie. U-
waża on bowiem, że tak utalento-
wany i zdolny sportowiec jak
Piątkowski nie mógłby przeżywać
tak długiego kryzysu formy. Con-
solini twierdzi, że rekordzista
świata stać będzie na Stadio Olim-
pico odeprzeć ataki wszystkich ry-
wali z Oerterem i Szeczenyem
włącznie. Oby Consolini był do-
brym prorokiem...

DOBRE HOROSKOPI

Złote medale olimpijskie, to
oczywiście gratka nie do poza-
zdrosczenia. Niemniej siła na-
szej lekkoatletyki tkwi nie tyl-
ko w kilku „asach”, bieżni,
rzutni czy skoczni. Mamy wiele
utalentowanych zawodni-
czek i zawodników, posiadamy
„team” mający za sobą sławę
a przed sobą ogromne perspek-
tywy. W Bernie podczas o-
statniego przedolimpijskiego
mityngu z udziałem całej eki-
py amerykańskiej i reprezen-
tantów wielu krajów, zawo-
dnicy nasi zanotowali kilka za-
skakujących sukcesów. Ko-
walski w biegu na 400 m prze-
grał jedynie do sławnego O.
Davisa, Foik na 100 i 200 m
uległ tylko zawodnikom USA
a Ruta wyprzedził w młocie li-
tyko rekordzista świata —
Connolly i to o 23 cm. Natomi-
ast Sidło sprawił solidne
lanie rekordziste świata w o-
szezepie — Alley'owi, wygry-
wając konkurencję o ponad 7
m. To są wyniki, które po-
twierdzają ogromne możliwo-
ści naszych chłopców.

A GDZIE KOBLENCJA?

A gdzie wyniki z Koblencji? Na
tym mityngu startowały dla od-
miany nasze lekkoatletki i to z
nie gorszym od swych kolegów re-
zultatem. Ogromny szlagier sprawi-
ła asystentka krakowskiej
WSWF Urszula Figwerówna, która
nie tylko zdobyła pierwsze miej-
sce, ale poprawiła własny rekord
Polski o ponad 2 m, a do kapital-
nego rekordu świata zawodniczki
radzieckiej — Ozoliny zabrakło jej
tylko 170 cm. Trzeba też dodać, że
wynik p. Urszuli — 57,77 m, jest
lepszy od oficjalnego rekordu
świata. Również druga krakowian-
ka — B. Janiszewska potwierdziła
swą świetną formę, zwyciężając na
200 m w doskonałym czasie 23,9
sek., a na 80 m ppł w 11 sek. Nie
należy się również zbytnio mar-
twić z porażki Krzesińskiej, która
w drugim swym starcie po kontu-
zji uzyskała w skoku w dal 6,10
m. Wynik ten wstępuje przecież
na stałą wyższą formę mistrzyni
olimpijskiej z Melbourne.

NIE BEZ SZANS

Poza wymienioną stawką
zawodniczek i zawodników,
nie należy zapominać o Bibro-
wej, którą stać na „pogodze-
nie” Krzesińskiej, Niemki
Claus, czy Angielki Bignal.
Jest też były rekordzista świa-
ta i mistrz Europy — Chro-
mnik, w którym drzemia nadal
ogromne możliwości. A gdzie
„wielka szansa” Kropidłows-
kiego, Zimnego, czy Malcher-
czyka. A wszystkich wymie-
nionych uzupełnia jeszcze po-
zostali zawodnicy, którzy re-
prezentują dobrą klasę mię-
dzynarodową i z którymi li-
czyć się muszą w Rzymie na-
wet najlepsi. Wiemy bowiem,
że o zwycięstwie decyduje czę-
sto lepsza dyspozycja psychi-
czna w dniu startu a czasem
przysłówiowy... tu szczęścia i
przypadek!

DOBRY POCZĄTEK...

Kończąc te ostatnie, przed-
olimpijskie rozważania nie od-
ręczy warto wspomnieć, że
dobry początek startów olim-
pijskich lekkoatletów dała Ha-
lina Konopacka, która w 1928
r. w Amsterdamie zdobyła w
dysku złoty medal. Od tego
czasu wiele — na lepsze —
zmieniło się w polskiej lekko-
atletyce. Niemniej wszyscy
pamiętamy do dziś nazwiska
Walasiewiczówny, Kwaśniew-
skiej, Wajsołówny, Kusocińskie-
go, „Królowa sportu” jest na-
dal naszą dyscypliną nr 1. Z
ufnością oczekujemy więc wię-
cej z bieżni, skoczni i rzutni
Stadio Olimpico.

J. FRANDOFERT

Najmłodszym uczestnikiem
Igrzysk Olimpijskich w Rzy-
mie jest 13-letni Rumun —
Roger Mircea, — sternik za-
łogi wiolarskiej. Na zdjęciu
młodego Rumuna wita tłum-
aczka na rzymskim lotnisku.
Fot. CAF



Połowiczny sukces tenisistów Kraków 8:8 Kijów

WCZORAJ otrzymaliśmy od pre-
zesa Kr. OZT pierwsze wiadomo-
ści z wyjazdu tenisistów do ZSRR,
gdzie rozegrano międzynarodowe
spotkanie Kraków—Kijów. Mecz
zakończył się wynikiem remis-
owym 8:8.

Cieszymy się z uzyskania re-
misu z silnym zespołem Kijowa,
choć z drugiej strony byliśmy
bliski zwycięstwa — opowiada mgr
A. Gajewski.

— Prosimy o szczegóły!

Rozegraliśmy 16 gier, z któ-
rych 8 zakończyło się naszym zwy-
cięstwem. Mecz był bardzo drama-
tyczny... Początkowo, po pierw-
szym dniu prowadzili gospodarze
6:4, ale w drugim dniu szło nam
lepiej i na dwie gry przed koń-
cem wynik spotkania brzmiał 8:6
dla nas. Niestety grę mieszaną se-
niorszą Fogelman, Maniewski —
Kuzmienko, Mozer oraz grę mie-
szaną juniorów Skorkówna, Kuba-
ty — Baszkajewa, Gonczarenko
przeegraliśmy.

— którzy z naszych zawodników wygrali?

Przed wszystkim przyjemną
niespodzianką sprawił Stasikowski,
wygrywając wszystkie spotkania.
W grze pojedynczej pokonał Bur-
ke 6:3, 8:6, w grze podwójnej wraz
z Kubatym wygrali z parą Gon-
czarenko, Rezmoczenko 3:6, 7:5, 6:3
a w grze mieszanej z Olszowską
zwycięzli duet Taranową i Rezm-
oczenko 9:7, 6:1. Ponadto Radzio
wygrał z Gagerem 4:6, 6:2, 6:1, Ma-
niewski z Krytowem 6:4, 6:3, Ku-
baty z Gonczarenko 6:2, 6:3, a
Gasiorek i Piątek z Moyerem i
Ochowikiem 5:7, 7:5, 7:5.

— Jak się wam grało?

Zupełnie niezłe, chociaż wszy-
scy narzekali na rosyjskie piłki,
do których nie jesteśmy przyzwyczai-
ni. Są one cięższe i mniej
czule od „dunlopek”, czy „slazyn-
gierek”.

— Panie Prezese, na zakończe- nie kilka wrażeń!

Tych jest dużo... Wspomnę
tylko o tym, że już we Lwowie
czekali nas przedstawiciele
tamiejszego komitetu kł. Zwiedzi-
liśmy więc miasto i dalej w dro-
gę. W Kijowie otrzymaliśmy do
dyspozycji autokar i goszczono nas
bardzo serdecznie. Jako ciekawo-
stkę dodam jeszcze, że część na-
szej ekipy: Gasiorek, Piątek, Ra-
dzio, Maniewski i Kubaty, tuż po
zawodach, wyjechali do Moskwy
na międzynarodowe mistrzostwa
ZSRP

Rozmawiał:
(J. F.)

Dowiedział się od portiera, że panna Crane nie
udała się jeszcze na spacer i że jest obecnie w
gabiniecie. W chwili gdy Totty tam wszedł, młoda
dziewczyna siedziała przy biurku, pisząc list. Prócz
niej nikogo nie było w pokoju.

Nie poznała go.
— Przepraszam, że pani przerywam, ale sądzę,
że mnie sobie pani przypomina? Nazywam się Totty,
sierżant policji, Totty. Zajmowałem się morder-
stwem w Marks Priory.

Przerwała pisanie i patrzyła na niego zaskoczona,
trzymając pióro zawieszzone w powietrzu.

— Ach tak... Oczywiście, że sobie pana przypomi-
nam — powiedziała po chwili. Odniosł wrażenie,
że jej trochę brak tchu. — Czy chciał się pan ze
mną zobaczyć w jakiejś konkretnej sprawie?

Totty uśmiechnął się uprzejmie, usiadł na brzegu
krzesła stojącego przy biurku i zaczął huścić ka-
palusz na kolanie.

— Zobaczyłem panią przypadkiem, wysiadającą
z taksówki przed hotelem i pomyślałem: — Ooo!
Przecież to panna Crane! — A potem znów: — Nie,
to chyba niemożliwe! Coż by robiła w mieście o tej
porze? — Tak mnie ta myśl dręczyła, że postano-
wiłem przekonać się osobiście.

Przysłuchiwała się jego wywodom ze wzrastają-
cym zaufaniem.

— A co tam słychać w Marks Priory, proszę pani?

Oparła się plecami o krzesło i złożyła ręce na ko-
lanach.

— Właściwie — to nic nowego. Wszystko tak,
jak było.

— A co się dzieje z doktorem Amershamem? —
zaryzykował pytanie.

Wciągnęła głęboko powietrze do płuc.
— Doktora Amershama nie widziałam już od
dłuższego czasu.

Totty uśmiechnął się dobrodusznie.

Edgar Wallace

„Strack”

tłum. I. Dąbbska

— A to zabawne! Mógłbym dać głowę, że widzia-
łem, jak pani wychodziła z Ferrington Court!

Wyprostowała się raptownie na krześle.

— Widziałam się z nim dzisiaj wieczorem, ale nie
sądzę, żeby to mogło pana interesować, panie Tot-
ty. Czy pan mnie śledził?

— Obserwowałem panią, gdy pani wchodziła i po-
tem za chwilę wychodziła — przyznał się. — A
przyczyną dla jakiej to robilem jest to, że moim
skromnym zdaniem doktor Amersham nie należy
do osób, które by należało odwiedzać wieczorem,
po kolacji, kiedy zwolnił służbę.

Początkowo była wzburzona i przestraszona, ale
po chwili Totty dostrzegł słaby cień uśmiechu w
kącikach jej ust.

— Dziękuję panu, sierżancie Totty — powiedzia-
ła. — Odegrał więc pan rolę mojego Anioła Stróża?

Totty roześmiał się.

— Taką właśnie mam opinię — powiedział.

Słabą stroną sierżanta Totty było, że lubił ude-
rzać w melodramatyczny ton. Miał nawet z tego
powodu w przeszłości kilka nieprzyjemnych zajść.

W tym jednak przypadku mógł łatwo wszystko upo-
zorować swoim stanowiskiem przedstawiciela służby
bezpieczeństwa publicznego.

— Tak jest, proszę pani. I zapewniam panią, że
edyby pani sama nie zauważyła dzwonnka alarmo-

wego, byłbym się znalazł przy pani boku, by pani
służyć pomocą.

Przyglądała mu się ze zdziwieniem.

— Tak, stałem na zewnątrz, na balkonie — wy-
jaśnił. — Czy wiadomo pani coś bliższego o tym
człowieku?

Zawahała się, a potem zaprzeczała z wahaniem
ruchem głowy:

— Nie, nic, prócz tego, że jest wielkim przyja-
cielem lady Lebanon.

— Taki troszkę wesoly jegomość, co?

Znowu musiała się uśmiechnąć, a potem głośno
się roześmiała.

— Jakoś nigdy dotychczas nie udało mi się mnie
rozweselić — powiedziała. — Ale przypuszczam, że
pod słowem „wesoly” rozumie pan...

— Oj to, to właśnie! Przerwał Totty z dyskre-
tnym uśmiechem. — Podobno w Mark: Thornton
krąży o nim najroźniejsze plotki. O nim i o tej...
jak jej tam? To żona leśniczego?

Mówiąc to uważnie ją obserwował. Widać jednak
plotki te nie dotarły do uszu Isli, wyglądała bowiem
na szczerze zdziwioną.

— Doktor?... Pan mówi o... o pani Tilling, praw-
da? Ach, nie! To niemożliwe!

Choć słyszała że pani Tilling bardzo lubi być
admiirowana — tak przynajmniej twierdziła służ-
ba pałacowa. Nawet stateczny Kelver wyraził pew-
nego razu dezaprobatę w stosunku do żon leśni-
czych, które robią wątpliwego rodzaju znajomości.
Uczył to w sposób nadzwyczaj taktowny zmie-
niając temat rozmowy, gdy tylko rozmowa zesła-
ła na Tillingów. Totty musiał dużo słyszeć na tym bal-
koniku... Ciekawa była, jak wiele? Czy słyszał, co
Amersham mówił o jej przyszłym małżeństwie? Je-
żeli nawet słyszał to nie dał nic po sobie poznać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W TELEGRAFICZNYM SKROCIE

W dalszym ciągu turnieju ko-
szykówki drużyn kobiecych w Ra-
guzie, warszawski AZS AWF po-
konał zespół „Fiat” Torino 72:53.

Kongres Międzynarodowej Fe-
deracji Piłki Nożnej postanowił, że
piłkarskie mistrzostwa świata w
1966 r. odbędzie się w Anglii.

Sławna biegaczka — Cuthbert
okazała się wielką optymistką. W
wywiadzie prasowym oświadczyła,
że wszystkie złote medale w sprin-
tach zdobędzie jej rodaczka — Au-
stralijski.

W sparingowym meczu ko-
szykówki, który odbył się w Rzy-
mie, olimpijska reprezentacja
ZSRP pokonała Japonię 82:46.